



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 3 (279), 17 lutego 2021

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Krakowianie pomagają

Dodatkowe 112 milionów dla Miasta
Rozmowa z Tadeuszem Trzmielcem,
prezesem KHK SA

Nie możemy dłużej czekać na Centrum Muzyki
Rozmawiają: Jan Tomasz Adamus, Jurek Dybał
i Robert Piaskowski

#52 tygodnie z Biblioteką Kraków

WYZWANIE czytelnicze

- **CEL**

przeczytanie minimum jednej książki
na tydzień

- **PODPOWIEDŹ**

co niedziela polecanka na Facebooku
Biblioteki Kraków od tajemniczego
Gościa

- **UŁATWIENIE**

lista 52 kategorii, według których można
wybrać książki do czytania

DOŁĄCZ DO NAS!

publikuj swoje wybory, opinie i komentarze
na naszym Facebooku, tam znajdziesz
aktualne informacje o akcji

WYZWANIE CZYTELNICZE

- Książka z cyfrą w tytule
- Lektura szkolna, na którą przeżyłeś czas w latach szkolnych
- Tytuł nagrodzony Nagrodą im. Komisji Edukacji i Wyświeconości
- Książka polecana w programie "Książka miesiąca"
- Dzieło krakowskie
- Książka Stanisława Brzozdy
- Książka polecona przez Bibliotekę Kraków
- Smaczna książka
- Zaczynająca się na literę "K"
- Antologia opowiadań
- Książka muzyczna
- Polecana przez znaną osobę
- Książka z ekranizacją
- XIX-wieczna klasyczna

BIBLIOTEKA KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



str. 6



str. 21

ZWIERZĘTA W KRAKOWIE

6. Krakowianie pomagają zwierzętom

Mieszkańcy i urzędnicy wspólnie dla zwierząt

8. Pełta wśród drzew

Zoo zimą nie śpi

9. Miasto przyjazne naturze

Dawid Masto z Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” opowiada o podejściu krakowian do zwierząt

10. Z wizytą w zimowej dziupli puszczyka

Z cyklu: Miejski ogrodnik

MIASTO

11. Kolejne miliony na program „Nowa Huta dziś!”

W tym roku 2 mln do wydania

12. Dodatkowe 112 mln dla Miasta

Rozmowa z Tadeuszem Trzmielcem, prezesem KHK SA

13. Krakowskie szkoły ponownie wśród najlepszych

13. Wybierz właściwy kierunek. Spotkaj się z doradcą zawodowym!

13. Termomodernizacji w oświacie ciąg dalszy

14. Centrum Krakowa z coraz czystszym powietrzem

Działania przynoszą efekty

15. Rośnie liczba instalacji OZE w Krakowie

Nowe formy wsparcia mieszkańców

16. Pierwszy panel obywatelski w Krakowie

O Krakowskim Panelu Klimatycznym

17. Skorzystaj z bezpłatnej pomocy psychologicznej

Tu można uzyskać pomoc

17. Rowerem do pracy... nawet zimą!

Podsumowanie czwartej edycji akcji

KULTURA

18. Nie możemy dłużej czekać na Centrum Muzyki

Jan Tomasz Adamus, Jurek Dybał i Robert Piaskowski rozmawiają o Centrum Muzyki

20. Kręci nas otwieranie, czyli stęsknieni muzealnicy czekają!

Felieton Ryszarda Kozika

21. Zostań kierowcą i zobacz Kraków z lat 90.

Niezwykły projekt „Kraków '97”

22. Walentynki na świecie

Jak inne nacje świętują Dzień Zakochanych?

23. Nowe okno na świat nowohuckiej kultury

Wartościowy adres: krakownh.pl

24. Nowohuckie szyldy nie do poznania!

Tak się zmienia Nowa Huta

25. XII Dni Komedii dell'Arte w nowej formie

Lutowe święto włoskiego teatru

DLA SENIORÓW

26. Seniorzy – aktywni na wideoblogu

Pora na Seniora!

RADA MIASTA KRAKOWA

27. Prawie dwie tony darów dla schroniska

O akcjach charytatywnych przewodniczącego RMK

28. Potrzebne rozwiązania systemowe

O rezolucji RMK pisze Rafał Komarewicz, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa

29. Trudne czasy dla edukacji

Rozmowa z Agatą Tatarą, przewodniczącą Komisji Edukacji

30. Kultura odporna, nie tylko w czasie pandemii

Z posiedzenia Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

31. Więcej wolności dla samorządów

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

HISTORIA

32. Zapomniana rocznica

175 lat po powstaniu krakowskim

33. Kalendarium krakowskie

34. Ogłoszenia



Kraków

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerżowski, Jan Graczyński, Wiesław Majka. Okładka: fot. Pixabay

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Aurelia Hołubowska. Skład i tamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o. Nakład: 40 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadestanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych Kolporter: ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34c, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (Selgros), ul. Pawia 5 (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (Vinci), ul. Lubicz L2, ul. Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5a (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, ul. Komandosów 8, al. Bora-Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Stowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela i na pętli Borek Fatęcki.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 3 marca 2021 r.

Szanowni Państwo,

Od kilku dni żyjemy wydarzeniem z soboty 6 lutego, kiedy to w archiwum Urzędu Miasta Krakowa wybuchł pożar. Budynek archiwum był projektowany stosunkowo niedawno, zgodnie ze sztuką, i miał zapewnić bezpieczne warunki do przechowywania dokumentacji. Niestety, tak się nie stało. Nie wiemy dlaczego, mimo zabezpieczeń, pożar wybuchł, musimy czekać na ustalenia biegłych.

Jak zapewne Państwo wiedzą, w archiwum znajdowało się 20 km bieżących akt. Dziś jeszcze nie jesteśmy w stanie oszacować, ile dokumentów się spaliło. Mamy jednak nadzieję, że część archiwaliów ocalała i w kolejnym numerze będziemy mogli przekazać Państwu znacznie bardziej szczegółowe informacje.

Przed nami trudne zadanie uporządkowania rumowiska. Dlatego prezydent Krakowa powołał specjalną komisję ds. ratowania archiwaliów, której zadaniem będzie selekcja tego, co pozostało, wybranie tych akt, które są czytelne, i decyzja o ewentualnym zniszczeniu tego, co już będzie bezwartościowe. Do pracy w zespole zostali zaproszeni nie tylko miejscy archiwiści, ale też przedstawiciel Archiwum Narodowego w Krakowie oraz prokuratura.

W tym miejscu chciałabym jeszcze poruszyć kwestię krążących w mediach społecznościowych nieprawdziwych komentarzy i tzw. teorii spiskowych. Szanowni Państwo, w archiwum przechowuje się tylko i wyłącznie dokumentację takich spraw, które są ostatecznie zakończone, a od ich zakończenia minęły co najmniej dwa lata. W praktyce wydziały często przechowują dokumenty dłużej, żeby móc do nich wrócić, szczególnie gdy sprawa była skomplikowana. Dlatego przypuszczenie, że spaliły się dokumenty dotyczące Wesołej czy przetargu na Zakrzówek, jest po prostu kłamstwem. Dokumentacja krakowskich inwestycji, które



fot. Bogusław Świerżowski

są w znakomitej większości prowadzone przez miejskie jednostki i spółki, jest przechowywana w innych archiwach.

Chcę również zaprzeczyć plotkom, jakoby miały sponać dokumenty potwierdzające prawo do własności nieruchomości w Krakowie. Nieprawda! Takie dokumenty są przechowywane w sądach w księgach wieczystych, a także w Wydziale Geodezji, który ma osobne archiwum. Proszę też pamiętać, że wiele informacji, które znajdowały się w utraconych dokumentach, jesteśmy w stanie odzyskać, ponieważ kopie dokumentacji są przechowywane w archiwach także innych instytucji.

I najważniejsze – archiwum Urzędu Stanu Cywilnego, a więc dokumenty z danymi krakowian, z których najczęściej korzystają mieszkańcy, nie ucierpiały, bo również są przechowywane w osobnym archiwum USC.

dyrektor Wydziału Komunikacji Społecznej
Urzędu Miasta Krakowa



ZADANIE FINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW MIASTA KRAKOWA



CENTRUM PIERWSZEJ POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ

BEZPŁATNE KONSULTACJE Z TERAPEUTĄ
DLA MIESZKAŃCÓW KRAKOWA

■ IZOLACJA ■ PRZEMOC ■ KONFLIKTY RODZINNE ■ UZALEŻNIENIA ■ COVID-19 ■

ZAPISY PRZEZ FORMULARZ NA STRONIE CPPP.ORG.PL
LUB TELEFONICZNIE POD NUMEREM 572-882-200

HARMONOGRAMY DYŻURÓW TERAPEUTÓW I WIĘCEJ INFORMACJI
NA STRONIE KKR.KRAKOW.PL I CPPP.ORG.PL



Ołtarz Wita Stwosza odzyskał blask



zdjęcia: Bogusław Świerzowski



Krakowianie pomagają zwierzętom



fot. Bogusław Świerzowski

Prawie 230 zwierząt uratowanych w okienkach życia. Ocieplane budki dla kotów ustawione w całym mieście. Monitorowany czas pracy koni ciągnących dorożki i specjalnie wyznaczone miejsca, w których mogą komfortowo odpoczywać. Kraków dba o zwierzęta, a krakowianie wspierają działania instytucji miejskich.

Tadeusz Mordarski

Pomaganie zwierzętom jednocy. Mieszkańcy i urzędnicy wspólnie analizują i planują działania, które mają poprawić ich życie.

Nowatorska pomoc

– Kraków od lat wstuchuje się w głosy mieszkańców i organizacji pozarządowych, które zajmują się pomocą dla zwierząt. Reagujemy na zgłaszane problemy i wprowadzamy rozwiązania, czasem nowatorskie w skali kraju – podkreśla Ewa Olszowska-Dej, zastępca dyrektora Wydziału Kształtowania Środowiska UMK.

Na pewno działaniem wcześniej niespotykanym była inwentaryzacja wolno żyjących kotów. Urzędnicy dzięki temu dowiedzieli się, gdzie tych zwierząt jest najwięcej. Od marca do lipca 2019 r. rachmistrzowie liczyli koty, rozmawiali z mieszkańcami, osobami, które dokarmiają czworonogi, prowadzą sklepy i warsztaty. Teraz wiemy, że w mieście żyje na wolności ok. 2,5 tys. futrzaków, najwięcej w starej części Nowej Huty, na starym Podgórzu, Zwierzynku i Dębnikach. Ta wiedza pozwala choćby na odpowiednie rozmieszczenie ocieplonych budek, w których zwierzęta mogą się schronić, gdy robi się zimno. W Krakowie jest 350 takich miejsc.

Ewa Olszowska-Dej dodaje, że Miasto wprowadziło też szczyptenia wolno żyjących kotów. – Przeciw kociemu katarowi, biatłaczce i wścieklicznie – wylicza. – Dodatkowo prowadzimy też sterylizację i kastrację. Przy planowaniu naszych działań wstuchujemy się w apele mieszkańców. Dlatego stworzyliśmy dodatkowe „okienka życia”, oprócz tego funkcjonującego od ponad dekad przy Krakowskim Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami przy ul. Floriańskiej.

Okienka życia

Okienka życia to miejsca, w których ktoś, kto nie może lub nie chce opiekować się psem lub kotem, może to zwierzę anonimowo zostawić. Znajdują się one w klinice weterynaryjnej Arka przy ul. Chłopskiej 2a oraz w hotelu dla psów Szarikton przy ul. Łużyckiej 111a. Ocalono tak życie już prawie 230 zwierząt.

Miasto od lat przypomina też mieszkańcom, że zimą czworonoga może uratować również inne okienko – to w naszej piwnicy, które możemy uchylić, gdy zbliża się mróz. – Zawsze smuci mnie widok brudnych i zaniedbanych kotów błąkających się po mojej dzielnicy. Trzymam się jednej zasady: okienko do piwnicy zostawiam uchylone w taki sposób, żeby mógł się w niej choć na chwilę schronić i ogrzać jakiś bezdomny kociak – wzrusza się pani Halina, mieszkająca koło pętli w Bronowicach.

Z myślą o zwierzętach domowych i dzikich władze miasta podjęły też decyzję, by sylwestra i inne huczne wydarzenia obchodzić bez odpalania fajerwerków. W Krakowie działa też pogotowie dla dzikich zwierząt, a w planach jest budowa przeznaczonego dla nich ośrodka rehabilitacji.

Badania warunków pracy koni

Kraków pamięta również o zwierzętach, które stały się jego wizytówką. – Wydział Kształtowania Środowiska kupił urządzenie WBGT, czyli miernik mikroklimatu, służące nam do specjalistycznych pomiarów warunków pracy koni dorożkarskich. Badania prowadzone były przez specjalistów zootechników, zoohigienistów i weterynarzy z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Naukowcy sprawdzali, czy zwierzętom nie dzieje się krzywda. Między innymi dzięki temu wiemy, gdzie konie powinny przebywać w bardzo gorące dni i w jakich godzinach wolno im pracować, by były bezpieczne – stwierdza dyrektor Olszowska-Dej.

Mówiąc o bezpieczeństwie, należy przypomnieć, gdzie szukać pomocy, jeśli zwierzę na terenie Krakowa zostanie ranne w wypadku komunikacyjnym. Interwencje w tym zakresie przeprowadza Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie (w wypadku zwierząt domowych) oraz Całodobowe Pogotowie ▶

Perta wśród drzew

Pantera śnieżna, lis polarny czy sowa śnieżna – nie ma lepszej pory, by zobaczyć te zwierzęta. Co więcej, można to zrobić, nie wyjeżdżając z miasta! Położone w sercu Lasu Wolskiego krakowskie zoo zimą to prawdziwa perełka. – Właśnie teraz ogród przygotował niezwykłą ścieżkę zwiedzania – mówi Teresa Grega, dyrektor Fundacji Miejski Park i Ogród Zoologiczny w Krakowie. – Krakowskie zoo zaprasza zawsze: wiosną, latem, jesienią i zimą. Jednak to właśnie zimą można odwiedzić zwierzęta w bardziej kameralnej, sprzyjającej relaksowi atmosferze. Wiele gatunków teraz czuje się najlepiej – dodaje.

Krakowskie zoo przygotowało specjalną mapkę. Dzięki niej bez problemów trafimy do wybiegów najciekawszych gatunków zwierząt, które przez całą zimę czekają na zwiedzających. Są wśród nich wielbłądy, lisy polarne, tygrysy, pantery, pelikany czy góraliki skalne. Na odwrocie mapki znajdziemy natomiast grę terenową. Rodziny z dziećmi mogą się z nią zmierzyć, odnajdując wskazane na mapce gatunki, wpisując ich nazwy w pola krzyżówki i odczytując hasło. – Wycieczka do krakowskiego zoo może być także wspaniałym uzupełnieniem lekcji biologii. Przy alejkach pojawiły się nowe tablice edukacyjne, m.in. o słońcach, o powrocie koni Przewalskiego do natury, o rodzinie jeleniowatych i kłopotach ryb w morzach i oceanach – mówi dyrektor Teresa Grega.

Do 31 marca ogród jest otwarty codziennie (także w weekendy i święta) w godz. 9.00–15.30 (kasy do godz. 14.30). W tym okresie obowiązują też obniżone ceny biletów: 18 zł normalny, 10 zł ulgowy. Na rodzinną wizytę w zoo warto przeznaczyć co najmniej dwie godziny.

A jeśli chcemy wydłużyć spacer parkowymi alejkami, pośród pięknej roślinności, warto wdrapać się na pobliski kopiec Józefa Piłsudskiego, najwyższy punkt miasta. Przy pięknej pogodzie można dojrzeć z niego nawet Tatry! Aby tam dotrzeć, konieczny jest spacer po Lesie Wolskim, gdzie zimą przygotowano niesamowite śnieżne ścieżki. Należy jednak pamiętać o czapkach i szalikach. (TM)



► ds. Dzikich Zwierząt. – W praktyce można zadzwonić do dyżurnych straży miejskiej (tel. 986), którzy odpowiednio przekierują sprawę – mówi Edyta Ćwiklik ze Straży Miejskiej Miasta Krakowa.

Przyjaciel ze schroniska

Na całym świecie, również w Polsce, rośnie świadomość dotycząca ekologii. W Krakowie ta zmiana jest widoczna m.in. w samoświadomości oraz empatii mieszkańców wobec zwierząt. – Z roku na rok przeprowadzamy coraz więcej interwencji. Od początku stycznia do Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami wpłynęło ponad 120 zgłoszeń dotyczących złego traktowania zwierząt na terenie Krakowa – informuje Paulina Boba z KTOZ. Ale to nie wszystko. Mieszkańcy naszego miasta czynnie włączają się też w pomoc czworonogom. – Przez ostatnie 32 lata towarzystwo organizowało koncerty charytatywne, z których całkowity dochód był przeznaczony na doposażanie schroniska; w ostatnim czasie udało się zakupić bieżnię do rehabilitacji wodnej, sprzęt weterynaryjny diagnostyczny USG i RTG, karetkę do przewozu zwierząt do schroniska. W tym roku, ze względu na sytuację pandemiczną, nie mogliśmy przygotować koncertu, więc zorganizowaliśmy internetową aukcję „Klikanie na SZCZekanie”. Krakowianie jak zawsze pomogli. Za zebrane pieniądze zakupiliśmy specjalistyczną karmę dla zwierząt ze schroniska – opowiada Paulina Boba.

Miesięcznie na Rybną trafia ok. 200 zwierząt. Praktycznie taka sama liczba wędruje do domów, bo albo odnajduje je tam właściciel, albo są adoptowane. – Zostają te zwierzęta, które nie nadają się do

adopcji ze względów medycznych lub tych związanych z psychiką – wyjaśnia Ewa Olszowska-Dej.

Paulina Boba podkreśla z kolei, że krakowianie są bardzo przyjaźni wobec zwierząt. – Kiedy pojawia się apel o pomoc, czy to w zimie, czy latem, spotykamy się z bardzo przychylnym odbiorem i widzimy wtedy, jak wielu mieszkańców naszego miasta angażuje się w tego typu akcje. Krakowianie dokarmiają też koty wolno żyjące, a KTOZ im w tym pomaga, wydając co miesiąc od 500 do 700 kg karmy. Wspieramy też najbardziej potrzebujących mieszkańców Krakowa w opiece nad zwierzętami, pomagamy w leczeniu i wydajemy karmę dla psów.

Coraz częściej ludzie decydują się wziąć psa czy kota ze schroniska, a nie kupić go z hodowli. Kto tak zrobił, wie, że to miłość na całe życie. – Początkowo myślałem, że chcę adoptować małego kotka, bo najłatwiej będzie się z nim zaprzyjaźnić. Chodziłem od pomieszczenia do pomieszczenia, patrzyłem na przestraszone i trochę zagubione kociaki, które powoli dochodziły do siebie pod czułą i fachową opieką. Aż w końcu przyszła ona: czarna jak puma, doświadczona przez życie, ale wciąż pełna energii. Decyzja była bardzo szybka. I mieszkamy sobie z Bestią, bo tak dostała na imię, już chyba piąty rok. W końcu poczuła, że ma dom, za co odwdzięcza się każdego dnia ogromnym przywiązaniem i kocią miłością. A ja oprócz wiernej przyjaciółki z puszystym futerkiem mam też poczucie, że zrobiłem coś dobrego. Dlatego każdego namawiam: jeśli chcesz mieć kota, nie kupuj, ale adoptuj – radzi Maciej, dziennikarz jednej z rozgłośni radiowych. I warto tej rady postuchać.



Wielu krakowian decyduje się na wzięcie zwierząt ze schroniska – ci azylanci zostali zabrani z Rybnej w 2016 r. / fot. archiwum prywatne



fot. archiwum prywatne

Dawid Masto

edukator Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” ZZM. Laureat 16. edycji konkursu Popularyzator Nauki w kategorii „Animators”. Prowadzi zajęcia terenowe i warsztaty, nagrywa filmy edukacyjne, bierze udział w audycjach radiowych oraz pisze felietony – także dla naszego dwutygodnika

Coraz więcej krakowian interesuje się także tym, jaki ten pokarm dla zwierząt ma być. Jedną sprawą jest chęć pomocy, a drugą jest pomoc właściwa, czyli nieszkodzenie. Ciągłe widzimy bowiem, że ktoś karmi zwierzęta chlebem, co może przynieść więcej złego niż dobrego. Na szczęście ogólna świadomość naszego społeczeństwa jest coraz większa.

Miasto przyjazne naturze

My, krakowianie, nie chcemy już pięknie wypielęgnowanych trawników, na które boimy się wejść, ale potrzebujemy miejsc, gdzie rozłożymy sobie koc i będziemy obcować z przyrodą. Pamiętajmy, że miasto przyjazne naturze to miasto przyjazne nam, ludziom – mówi w rozmowie z Tadeuszem Mordarskim Dawid Masto, edukator Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”.

Czy krakowianie są przyjaźni zwierzętom?

Dawid Masto: Gdybym miał uogólniać, powiedziałbym, że tak. Widać to szczególnie w okresie zimowym, gdy wiele osób angażuje się w pomoc, np. przywożąc pokarm do schronisk. Popularnością cieszą się nasze filmy edukacyjne poświęcone wykonaniu karmnika lub akcje skupiające się na tym, w jaki sposób pomagać zwierzętom. Coraz więcej krakowian interesuje się także tym, jaki ten pokarm dla zwierząt ma być. Jedną sprawą jest chęć pomocy, a drugą jest pomoc właściwa, czyli nieszkodzenie. Ciągłe widzimy bowiem, że ktoś karmi zwierzęta chlebem, co może przynieść więcej złego niż dobrego. Na szczęście ogólna świadomość naszego społeczeństwa jest coraz większa. Idzie to w dobrą stronę.

Jak więc przeciętny mieszkaniec może pomóc zwierzętom?

DM: W tym okresie warto pamiętać, że możemy ofiarować 1 proc. swojego podatku różnym organizacjom proekologicznym, które pomagają w sposób wyspecjalizowany. Są też wymierne działania, które jesteśmy w stanie skutecznie wykonać na własnym balkonie czy parapecie. Kwiaty, dla nas stanowiące dekorację, mogą być wsparciem dla owadów zapylających. Konkretną pomocą jest również zrobienie poidła, a nawet hotelu dla owadów. Możemy także przywiązać kawałek stoniny na balkonie lub wysypać ziarna lnu bądź słonecznika. Dokarmianie zwierząt to jedno, ale np. współtworzenie parków kieszonekowych czy głosowanie w budżecie obywatelskim to także wspomaganie przyrody w mieście.

Przyroda to jednak nie jest pierwsze skojarzenie, które nasuwa się nam, gdy myślimy o dużym mieście, jakim jest Kraków.

DM: To już nie są czasy, gdy my, jako mieszkańcy Krakowa, powinniśmy się wstydzić. Proszę popatrzeć choćby na akcję „Sędziwe drzewo” – inicjatywę bliską mieszkańcom, ponieważ chroniącą często ich ulubione drzewa. Zarząd Zieleni Miejskiej wydziela przestrzeń wokół nich i oznacza je specjalnymi tabliczkami. Te drzewa są traktowane równoprawnie z innymi mieszkańcami miasta. Zresztą są one od nas dużo starsze, mają swoje historie do opowiedzenia. Takie działania są bardzo ważne w warstwie edukacyjnej, bo dzięki nim każdy przechodzień może zwrócić uwagę na te konkretne drzewa. W przestrzeni Krakowa zrealizowano mnóstwo podobnych projektów: choćby parki kieszonekowe w każdej dzielnicy czy budowanie ogrodów społecznych. My, krakowianie, nie chcemy już pięknie wypielęgnowanych trawników, na które boimy się wejść, ale potrzebujemy miejsc, gdzie rozłożymy sobie koc i będziemy obcować z przyrodą. Pamiętajmy, że miasto przyjazne naturze to miasto przyjazne nam, ludziom.

I mówi to specjalista – bo nie dość, że jest Pan edukatorem Centrum „Symbioza” ZZM, to został Pan także laureatem organizowanego przez serwis Nauka w Polsce – PAP oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki konkursu Popularyzator Nauki w kategorii „Animators”!

DM: Prywatnie jest to dla mnie duże wyróżnienie. Ale jest to także wskazanie kierunku, w którym idziemy w naszym mieście. Cały czas potrzebujemy edukacji. W latach 90. mówiliśmy m.in. o dziurze ozonowej. Teraz uwidaczniają się zmiany klimatu czy problemy z retencją. Ta nagroda ukierunkowuje nas na działania w tej materii. Na szczęście z roku na rok jesteśmy coraz bardziej świadomi i szukamy wiarygodnych źródeł danych. Niestety, w internecie krąży dużo fake newsów, dlatego powinniśmy weryfikować informacje, aby tych kłamliwych nie przekazywać dzieciom.



Dawid Masto*

Odnoszę wrażenie, że obecnie nasze samopoczucie jest bardzo uzależnione od aury panującej za oknem. Gdyby czytał (a może czyta?) ten tekst psycholog, zapewne powiedziałby, że my, jako ludzie, lubimy sobie znaleźć kozła ofiarnego, którego obarczymy odpowiedzialnością za zły nastrój. Warto uświadomić sobie, że pora roku sama w sobie nie jest niczemu winna.



Puszczyki możecie zobaczyć po zmroku, gdy rozpoczynają towy / fot. archiwum ZZM

Z wizytą w zimowej dziupli puszczyka



odśnieżyć samochód, lub zmiany kurtki zimowej na lekkie płaszcz.

Geograficzne położenie naszego kraju w Europie Środkowej powoduje dużą zmienność nadchodzenia wyżów i niżów. Do tego mamy jeszcze wpływ człowieka przyczyniający się do metamorfozy klimatu. Oznacza to dla nas ciągłe zmiany: odwilż lub kolejny „atak zimy”. Z ludzkiej perspektywy sprowadzić to można do marudzenia przy porannej kawie, wcześniejszego wyjścia, by

W naszej strefie klimatycznej najczęściej dzieje się to w marcu. Co ciekawe, puszczyki najlepiej ze wszystkich sów przystosowały się do życia w terenach zurbanizowanych, spotkacie je np. w Londynie i Berlinie. Pary „miejskie” decydują się na potomstwo wcześniej, bo już na przełomie stycznia i lutego. Jaja składane są w regularnych odstępach czasu, przeważnie co dwa dni. Maksymalnie notowano w sumie aż osiem jaj, chociaż najczęściej obserwuje się mniejszą liczbę: od trzech do pięciu. Po złożeniu pierwszego jaja samica zajmuje się jedynie wysiadywaniem. W tym czasie to samiec musi zdobywać dla niej pożywienie. Sami widzicie, jak istotne jest sprawdzenie „w okresie randkowania”, jakie smakołyki potrafi złowić przyszły partner...

Sowie zaloty

W tym samym czasie gdzieś w zaciszu ciemnej dziupli starego buka lub dębu na świat przychodzi kolejne pokolenie puszczyków z Lasu Wolskiego. Jak sobie radzą ich rodzice? Czy uda się im wychować pisklęta?

Co ciekawe, moment, w którym poznajemy sówią rodzinę, nie jest bynajmniej początkiem jej historii. Tak naprawdę opowieść o niej powinna zacząć się w chwili dobierania się puszczyków w pary – późną jesienią albo w którąś grudniową noc. Cały taki spektakl trwa od świtu do zmroku przy akompaniowaniu różnorodnych głosów, w tym pohukiwań. Młode ptaki robią to po raz pierwszy, a te starsze „leśnym stażem” można by rzec, że odnawiają swoje więzi. Puszczyki stroszą pióra, iskają się, kłapią dziobami. Samce dodatkowo, by okazać swoje „zdolności do wykarmienia rodziny”, przynoszą samicom podarki. Jak się może domyślicie, sowy polują na drobne gryzonie stanowiące danie główne w ich menu. Taki jadalny prezent to sposób na przekonanie samicy do podjęcia decyzji: tak, to właśnie ten!

Decyzja o potomstwie

Gdy puszczyki już dobrać się w pary, a ich wzajemna relacja nie zostanie zakłócona, w dziupli pojawiają się pierwsze jaja.

Po przyjsciu na świat...

Po wykluciu pisklęta, ze względu na różnicę w czasie składania jaj, są w różnym wieku i konkurują o pokarm przynoszony przez rodziców. Jeśli zima jest sroga i pokarmu jest mało, szansę na przeżycie mają jedynie najsilniejsze. Młode puszczyki opuszczają gniazdo w okresie od końca sierpnia do listopada. Ptaki te nie są długowieczne, bo żyją średnio pięć lat. W warunkach naturalnych odnotowano jednak przypadek sowy 18-letniej, a w niewoli zdarzyła się nawet sowa 27-latką!

Puszczyki możecie zobaczyć po zmroku, gdy rozpoczynają towy. W naszym kraju zasadniczo występują w dwóch odmianach barwnych: szarej i rdzawej, nie brakuje także osobników ubarwionych pośrednio. Ptaki te są objęte ścisłą ochroną gatunkową, gdyż pełnią ważną rolę w ekosystemie i bardzo potrzebujemy ich w naszych lasach. Jeśli w jakiś ponury, zimowy dzień będzie wam brakować motywacji do działania, to przypomnijcie sobie, że gdzieś tam, w zaciszu ciemnej dziupli rodzina puszczyków z Lasu Wolskiego właśnie mierzy się z trudami wychowania swoich dzieci.



* edukator w Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” ZSM

Kolejne miliony na program „Nowa Huta dziś!”

Cztery edycje programu „Nowa Huta dziś!” za nami, przed nami piąta. W ramach projektu wydano już 8 mln zł (w latach 2017–2020). W tym roku po raz kolejny na program zarezerwowano kwotę 2 mln zł.

Renata Postawa-Giza

Celem projektu jest poprawa stanu infrastruktury technicznej na obszarze pięciu dzielnic nowohuckich: Czyżyn (XIV), Mistrzejowic (XV), Bieńczyce (XVI), Wzgórz Krzesławickich (XVII) i Nowej Huty (XVIII). W ramach programu remontowane są chodniki, drogi, wymieniane jest oświetlenie. Jego szczegółowe zasady określa uchwała Rady Miasta Krakowa.

Zwykle na początku roku udostępniany jest formularz, za pomocą którego mieszkańcy mogą zgłaszać miejsca, które według nich powinny zostać zakwalifikowane do programu. Również w tym roku taki formularz został udostępniony – na stronie: zdmk.typeform.com/to/Krg69WkK. Zgłoszenia będą przyjmowane do 31 marca br. Później zostaną zweryfikowane przez inspektorów oraz radnych poszczególnych dzielnic. – Co roku otrzymujemy setki zgłoszeń od mieszkańców. Zależy nam na ich opinii, ponieważ to oni najlepiej wiedzą, które miejsca można by poprawić – mówi Marcin Hanczakowski, dyrektor Zarządu Dróg Miasta Krakowa.

Ostateczna lista zadań uchwalana jest bezpośrednio przez dzielnice i przekazywana do realizacji Zarządowi Dróg Miasta Krakowa oraz Zarządowi Zieleni Miejskiej (w jego gestii pozostają np. ławki przy zieleńcach). – Zadania są realizowane w danym roku – należy pamiętać, że są to raczej drobniejsze remonty, niewymagające projektu czy zabezpieczenia dodatkowych środków w budżecie – dodaje dyrektor.

Celem projektu jest poprawa stanu infrastruktury technicznej na obszarze pięciu dzielnic nowohuckich: Czyżyn (XIV), Mistrzejowic (XV), Bieńczyce (XVI), Wzgórz Krzesławickich (XVII) i Nowej Huty (XVIII).

W ramach pierwszej edycji projektu, w 2017 r., udało się m.in. wyremontować nawierzchnię ulic Medweckiego i Świdnickiej oraz wymienić 66 opraw oświetleniowych na Plantach Mistrzejowickich. W 2018 r. zrealizowano 24 zadania, m.in. wymieniono oświetlenie na Plantach Mistrzejowickich i Bieńczyckich, nową nawierzchnię zyskały ulice Gałczyńskiego, Książna, Godebskiego, Grębałowska oraz Wiatraczna. W ramach kolejnej edycji (2019) udało się m.in. wyremontować chodniki przy ulicach Bieńczyckiej, Centralnej, Hynka i Stycznej, na osiedlach: Centrum A2, Sportowym, Szklane Domy oraz Centrum A7. W ubiegłym roku wyremontowaliśmy chodniki przy ulicach: Śliwkowej, Ciepłowniczej, Jagielly i Glinik. Nową nawierzchnię zyskały ulice Urbanowicza, Grzegorza z Sanoka, Powiatowa, Żaglowa oraz na os. Zielonym.



 Kraków



NOWA HUTA dziś!

V edycja programu

NA ZGŁOSZENIA
czekamy do 31 marca br.

www.zdmk.krakow.pl

 ZDMK



fot. Bogusław Świerzowski

Tadeusz Trzmiel

prezes Krakowskiego Holdingu Komunalnego SA w Krakowie; przez 16 lat był pierwszym zastępcą prezydenta Krakowa i odpowiadał za najważniejsze inwestycje w mieście

Możemy z całą pewnością powiedzieć, że dzięki niebanalnemu projektowi architektonicznemu Ekospalarnia stała się jedną z wizytówek Krakowa. Co roku odwiedza nas ok. 7 tys. osób – dzieci i młodzież szkolna, studenci, specjaliści. Nasza instalacja stała się modelowa.

Dodatkowe 112 mln dla Miasta

Realizacja naszych celów jest kluczowa dla sukcesu Miasta – mówi Tadeusz Trzmiel, prezes Krakowskiego Holdingu Komunalnego, w rozmowie z Tadeuszem Mordarskim. Spółka obchodzi w tym roku 25. rocznicę powstania.

Utworzenie KHK w 1996 r. było jedynym w Polsce, innowacyjnym wówczas sposobem na pozyskiwanie środków na inwestycje dla mieszkańców. W jakim stopniu możemy mówić o sukcesie tego projektu?

Tadeusz Trzmiel: Geneza Krakowskiego Holdingu Komunalnego wiązała się z jednoczesnym utworzeniem z krakowskich spółek komunalnych podatkowej grupy kapitałowej – ustawowego narzędzia, które dzięki możliwości wspólnego rozliczania podatku dochodowego pozwalało zmniejszać jego wysokość. Zaoszczędzone pieniądze spółki inwestowały i nadal inwestują w nowoczesną infrastrukturę komunalną dla mieszkańców. I chociaż działalność w tym zakresie uległa już przeobrażeniom, bo do grupy włączyliśmy Arenę Kraków – ten cel realizujemy do dzisiaj. Dzięki temu wygoszparowaliśmy dla Miasta ponad 112 mln zł dodatkowych środków z oszczędności podatkowych. W sytuacji, gdy każda złotówka jest dla Krakowa niezwykle ważna, bo decyduje o poprawie warunków życia mieszkańców, realizacja naszych celów jest kluczowa dla sukcesu Miasta.

Jaki jest największy sukces KHK, który mógł odczuć krakowianin?

TT: Niewątpliwie sukcesem było samo powołanie podatkowej grupy kapitałowej i zastosowanie nowatorskiego rozwiązania, które funkcjonuje do dziś. Przynosi ono wymierne korzyści w postaci środków przeznaczanych na infrastrukturę komunalną: nowoczesne pojazdy komunikacji miejskiej, rozbudowę i modernizację sieci wodociągowej czy sieci MPEC. Ważne jest też to, że spółki faktycznie zaczęły funkcjonować jako grupa, razem tworząc dobrą markę i dostarczając mieszkańcom coraz wyższej jakości usługi komunalne. Można powiedzieć, że budując wspólną tożsamość, odczuwając wspólną odpowiedzialność za miasto – wspólnie dbamy o Kraków.

Na przestrzeni 25 lat zadania KHK bardzo się zmieniły. Początkowo był to podmiot odpowiedzialny głównie za rozliczenia podatkowe spółek grupy. Następnym flagowym projektem stała się Ekospalarnia...

TT: W 2008 r. holding otrzymał niezwykle ważne zadanie – wybudowanie Ekospalarni, jednej z najbardziej strategicznych i najdroższych inwestycji ostatnich lat. Jakie korzyści z jej pracy mogą odczuć mieszkańcy Krakowa? KHK na jej budowę uzyskał blisko 60 proc. dofinansowania z Unii Europejskiej, dzisiaj zakład pozwala na znaczne obniżenie kosztów unieszkodliwiania odpadów, a tym samym zmniejsza obciążenia mieszkańców. Nasza spalarnia pracuje bezproblemowo już pięć lat. W sposób bezpieczny przetwarzamy ok. 225 tys. ton odpadów rocznie. Należy pamiętać, że nasz zakład nie tylko unieszkodliwia odpady, ale produkuje również energię elektryczną i ciepłą dla mieszkańców – działa więc jak elektrociepłownia ze wszystkimi jej uwarunkowaniami technicznymi. W 2020 r. wyprodukowaliśmy ponad 1 mln GJ ciepła i 94,3 MWh energii elektrycznej. Pod kątem produkcyjnym to najlepszy rok, jaki Ekospalarnia ma za sobą.

KHK pełni także ważną funkcję edukacyjną...

TT: Już na etapie projektowania instalacji wiedzieliśmy, że podejmiemy się też misji edukowania mieszkańców i podnoszenia ich świadomości ekologicznej. Odwiedzający nas goście widzą, jak przebiegają procesy termicznego przekształcania odpadów i produkcji energii. Możemy z całą pewnością powiedzieć, że dzięki niebanalnemu projektowi architektonicznemu Ekospalarnia stała się jedną z wizytówek Krakowa. Co roku odwiedza nas ok. 7 tys. osób – dzieci i młodzież szkolna, studenci, specjaliści. Nasza instalacja stała się modelowa. Po wiedzy i doświadczenie przyjeżdżają do nas samorządowcy i przedstawiciele biznesu z Polski i z zagranicy. Lata 2020 i 2021 z powodu pandemii koronawirusa są wyjątkowe. Grupom, które zgłaszają się do nas, proponujemy rozmowy online z naszymi specjalistami, posiłkujemy się multimediami. Nic jednak nie zastąpi zwiedzania zakładu „na żywo”. Mamy nadzieję, że niebawem znów będziemy mogli gościć mieszkańców na naszej ścieżce edukacyjnej.



Krakowskie szkoły ponownie wśród najlepszych

Już po raz 23. ogłoszony został Ranking Liceów i Techników Perspektywy 2021. Wśród najlepszych szkół ponadpodstawowych z całej Polski są, jak co roku, krakowskie licea i technika. Na czwartym miejscu w ogólnopolskim rankingu najlepszych liceów ogólnokształcących znalazło się V LO im. A. Witkowskiego. Bardzo wysokie, szóste miejsce w zestawieniu najlepszych techników przypadło Technikum Łączności nr 14, które dodatkowo w rankingu maturalnym, opartym tylko na wynikach matur, zajęło trzecie miejsce w kraju.

Warto zaznaczyć, że krakowskie szkoły nieustannie wiodą prym także wśród małopolskich liceów i techników. Spośród dziesięciu najlepszych liceów ogólnokształcących w Małopolsce aż dziewięć to licea z Krakowa. Natomiast w pierwszej piątce najlepszych małopolskich techników aż cztery to krakowskie szkoły.

W tegorocznym rankingu organizatorzy wzięli pod uwagę dane z 2186 liceów ogólnokształcących i z 1743 techników z całej Polski, które spełniły tzw. kryterium wejścia: maturę w czerwcu 2020 r. zdawało w nich minimum 12 osób, a średnie wyniki z języka polskiego i matematyki zdawanych obowiązkowo były nie niższe niż 0,75 średniej krajowej.

Szczegółowe informacje, w tym rankingi ogólnopolskie i wojewódzkie, są dostępne na stronie: perspektywy.pl. (TK)



fot. Bogusław Świerzowski

Wybierz właściwy kierunek. Spotkaj się z doradcą zawodowym!

Nie wiesz, jaką szkołę wybrać? Wciąż nie jesteś pewien, jakie studia będą dla Ciebie najbardziej odpowiednie? Doradca zawodowy pomoże Ci w podjęciu właściwej decyzji. Zapraszamy do udziału w bezpłatnych konsultacjach. – Krakowscy doradcy zawodowi oferują uczniom indywidualne konsultacje, pomagające im w wyborze zawodu i kierunku dalszego kształcenia. To osoby, które znają nie tylko ofertę krakowskich instytucji edukacyjnych, ale także świetnie orientują się w najnowszych trendach na rynku pracy. Dlatego warto wziąć udział w indywidualnych konsultacjach, które odbywają się zarówno stacjonarnie, jak i w formie online – mówi Anna

Domańska, p.o. dyrektor Wydziału Edukacji UMK. Do uczniów z krakowskich szkół trafił w ostatnim czasie także film „Twój wybór – nasza sprawa”, przygotowany przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną nr 2 w Krakowie we współpracy z uczniami i pracownikami krakowskich szkół. Zachęca on do skorzystania z bezpłatnych konsultacji proponowanych przez doradców zawodowych.

Na spotkania można umawiać się e-mailowo, pisząc na adres Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Krakowie: doradcyzawodowi@poradnia2krakow.pl. (TK)



Termomodernizacji w oświacie ciąg dalszy

Kolejne budynki służące najmłodszym krakowianom przeszły w zeszłym roku termomodernizację. Szkoły podstawowe i przedszkola, w których wykonano tego typu prace, będą zużywać mniej energii i emitować mniej dwutlenku węgla. Zyskały też na estetyce, a dzięki specjalnej powłoce ich ściany są odporniejsze na nielegalne graffiti.

W 2020 r. za kwotę ponad 6 mln zł Miasto wykonało termomodernizację Samorządowego Przedszkola nr 144 (os. Bohaterów Września 15), Szkoły Podstawowej nr 77 (os. Złotego Wieku 36), Szkoły Podstawowej nr 104 (os. Wysokie 7), Szkoły Podstawowej

nr 155 (os. 2 Pułku Lotniczego 21) oraz Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 9 (ul. R. Prawocheńskiego 7).

W ramach tych prac ocieplono ściany, zamontowano nowe okna i drzwi, odnowiono dachy oraz wykonano nowe elewacje. Zmodernizowano też oświetlenie zewnętrzne – zamontowano energooszczędne lampy typu LED. Dzięki wykonanym pracom udało się zredukować zużycie energii o 48 proc., a emisję dwutlenku węgla o 43 proc. w rozrachunku rocznym. Zadanie zrealizowało Miejskie Centrum Obsługi Oświaty w Krakowie. (MT)



Centrum Krakowa z coraz czystszym powietrzem

Jeszcze kilka lat temu jakość powietrza w Krakowie była zła. Najbardziej widoczne było to, gdy patrzyło się na wyniki pomiarów wykonywanych w stacjach monitoringu jakości powietrza w centrum miasta. I chociaż jakość powietrza nadal nie jest taka, jak chcielibyśmy, to jednak Miasto dzięki odpowiedniemu zarządzaniu oraz wsparciu krakowian doprowadziło do jej znacznej poprawy.

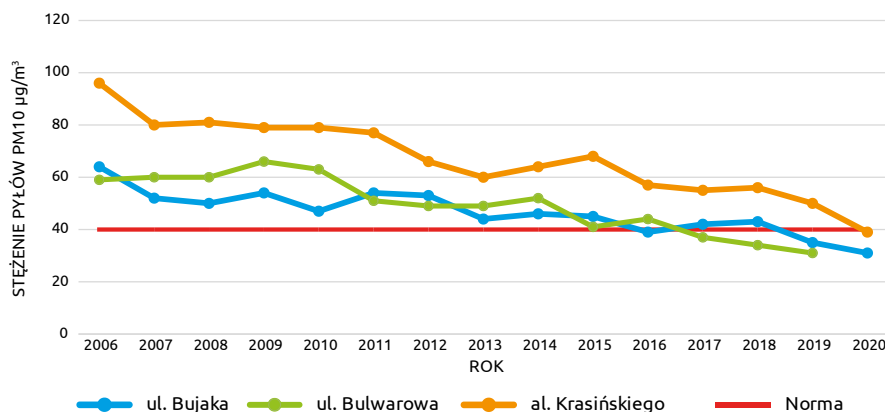
**Beata Smolska,
Magdalena Grusza**

Obecnie wszystkie stacje monitoringu jakości powietrza odnotowują wyraźnie mniejsze stężenia substancji zanieczyszczających w porównaniu do lat poprzednich. Szczególnie dużym sukcesem są widocznie mniejsze stężenia tych substancji odnotowywane przez stacje monitoringu umieszczone w centrum miasta (al. Krasińskiego, ul. Dietla), czyli prowadzące pomiary w ekstremalnie trudnych warunkach, w wysokich kanyonach ulicznych z intensywnym ruchem samochodowym oraz będące w latach poprzednich w zasięgu oddziaływania emisji pochodzącej ze spalania paliw stałych w piecach.

Stężenia średnioroczne pyłu zawieszonego PM10 (zob. wykres powyżej) w miarę realizacji kolejnych działań ulegały stopniowemu obniżeniu. Wstępna analiza danych z monitoringu jakości powietrza wykazała, iż w 2020 r. wartości normatywne w zakresie stężeń średniorocznych pyłu PM10 odnotowały już wszystkie stacje pomiarowe.

Sukcesywnie zmniejsza się także liczba dni z wysokimi stężeniami średniodobowymi PM10. Przykładowe zestawienie stężeń średniodobowych pyłu zawieszonego

Stężenie średnioroczne PM10 $\mu\text{g}/\text{m}^3$ w wybranych stacjach (poziom dopuszczalny $40 \mu\text{g}/\text{m}^3$)



PM10 w grudniu 2015 r. i grudniu 2020 r. prezentuje wykres poniżej, pokazując dużą poprawę sytuacji w ubiegłym roku.

Wyraźna tendencja spadkowa dotyczy nie tylko stężeń pyłów zawieszonych. W 2020 r. na stacjach monitoringu odnotowano również mniejsze stężenia tlenków azotu, istotnych dla tworzenia się warunków smogowych w mieście.

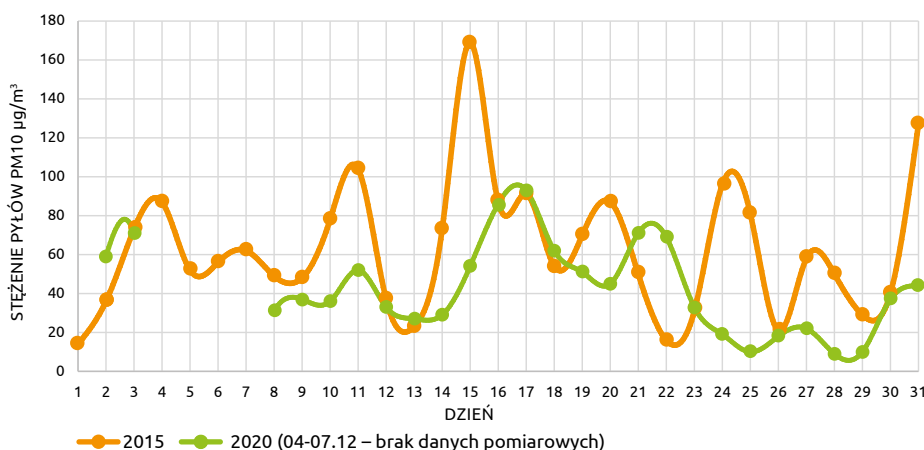
Polepszenie jakości powietrza w stolicy Małopolski nie byłoby możliwe bez ogromnego zaangażowania mieszkańców miasta w proces wymiany palenisk. W wyniku tych działań znacząco zmniejszył się

udział lokalnych źródeł zanieczyszczeń i ich wpływ na stężenia substancji zanieczyszczających odnotowywane na stacjach pomiarowych. Obecnie prawie wszystkie budynki w Krakowie są ogrzewane metodami proekologicznymi.

W odniesieniu do stężeń średniomiesięcznych wyraźnie widoczne są spadki stężeń pyłowych i gazowych w całym 2020 r., szczególnie w pierwszym kwartale. – Mamy świadomość, że mimo wyraźnej tendencji spadkowej stężeń zanieczyszczeń przed nami jeszcze długa droga, zwłaszcza w kwestiach dotyczących ograniczenia emisji zanieczyszczeń pochodzących z transportu czy emisji napływowej, z gmin sąsiadujących z Krakowem, które obecnie mają największy wpływ na stan powietrza w mieście. Naszym celem jest zatem intensywne oddziaływanie na gminy sąsiadujące poprzez dzielenie się doświadczeniami i kreowanie w nich polityki niskoemisyjnej – mówi Jan Urbańczyk, dyrektor Wydziału ds. Jakości Powietrza UMK, dziękując jednocześnie mieszkańcom Krakowa za wsparcie i zaangażowanie w dążeniu do wspólnego celu, jakim jest czyste powietrze.

Szczegółowe informacje na temat pomiarów oraz dane dotyczące jakości powietrza dostępne są na stronie: monitoring.krakow.pios.gov.pl.

Stężenia średniodobowe - grudzień 2015/2020 Kurdwanów



Rośnie liczba instalacji OZE w Krakowie

Miasto podsumowuje kolejny rok działań zmierzających do poprawy jakości powietrza. Mimo trwającej pandemii prowadzone były kontrole przestrzegania zakazu stosowania paliw stałych, udało się także uruchomić nowe formy wsparcia dla mieszkańców.

Marta Kawecka

Choć sezon grzewczy jeszcze trwa, już teraz można zauważyć znaczący spadek liczby wykroczeń. Od września do grudnia 2020 r. przeprowadzono ponad 1 tys. kontroli przestrzegania zakazu używania paliw stałych i stwierdzono 34 wykroczenia. Dla porównania w poprzednim sezonie grzewczym (wrzesień 2019 – marzec 2020) w efekcie ponad 7 tys. kontroli stwierdzono 368 wykroczeń. Spadek liczby wykroczeń w 2020 r. nastąpił nie tylko w wyniku systematycznie prowadzonych kontroli, ale także dzięki dotacjom z Programu likwidacji instalacji grzewczych (22 źródła niskiej emisji zostały zastąpione źródłami proekologicznymi) oraz Programu rozwoju odnawialnych źródeł energii (PROZE), dzięki któremu zdemontowano 128 urządzeń zasilanych paliwami stałymi.

Fotowoltaika i pompy ciepła

Celem przyjętego w 2020 r. PROZE jest zmniejszenie szkodliwego oddziaływania energetyki na środowisko naturalne poprzez ograniczenie emisji szkodliwych substancji i jednocześnie wprowadzenie alternatywy dla tradycyjnych nieodnawialnych nośników energii. Dzięki programowi zamontowano 692 instalacje OZE, w tym: 129 powietrznych pomp ciepła, 2 pompy ciepła gruntowe, 553 instalacje fotowoltaiczne oraz 8 instalacji kolektorów słonecznych. Łączna kwota dotacji w ramach PROZE to ponad 10,3 mln zł. – Zainteresowanie programem było ogromne – przyznaje dyrektor Jan Urbańczyk – mimo krótkiego okresu naboru wpłynęło blisko 1900 wniosków o wartości ponad 29 mln zł, z czego aż 1300 dotyczyło dofinansowania do zakupu paneli fotowoltaicznych. Świadczy to o chęci stosowania nowoczesnych rozwiązań technologicznych oraz racjonalnego zarządzania energią przez krakowian – dodaje.

Montowanie ogniw fotowoltaicznych przynosi szereg korzyści, m.in. niezależność od podwyżek cen prądu, co może wpłynąć na poprawę sytuacji finansowej gospodarstw domowych. Miasto wspiera

mieszkańców i umożliwia im bycie prosumentami, czyli jednocześnie producentami i konsumentami energii elektrycznej. Dzięki systemowi bezgotówkowego rozliczania ilości energii elektrycznej wprowadzonej i pobranej z sieci dystrybucyjnej nadwyżkę wyprodukowanej energii można przekazać do sieci energetycznej, a następnie odebrać w okresie zwiększonego zapotrzebowania, np. w zimie. Inną zaletą fotowoltaiki jest wytwarzanie energii elektrycznej z darmowej, odnawialnej energii słonecznej w sposób bezemisyjny. Wszystko to wpływa na rosnące zainteresowanie fotowoltaiką, co przynosi również wymierny efekt ekologiczny.

Miasto dotuje termomodernizację budynków

W ubiegłym roku Gmina Miejska Kraków wypłaciła prawie 4,5 mln zł na dotacje w ramach programu termomodernizacji budynków jednorodzinnych dla miasta Krakowa. Dzięki temu w 115 budynkach wykonane zostały prace termomodernizacyjne, wpływające na poprawę efektywności energetycznej tych nieruchomości i przyczyniające się do obniżenia kosztów ich ogrzewania. W ramach realizowanych

przez Wydział ds. Jakości Powietrza programów dotacyjnych wykonywane są kontrole przedwykonawcze, powykonawcze i trwałości. W 2020 r. przeprowadzono blisko 1500 kontroli dotowanych zadań.

W tym roku oba programy – termomodernizacji budynków jednorodzinnych oraz rozwoju odnawialnych źródeł energii – będą kontynuowane. Nabory do nich planowane są na przełom pierwszego i drugiego kwartału 2021 r.



Konkurs

Odpowiedz na pytania, a odpowiedzi prześlij do 24 lutego 2021 na adres: marta.kawecka@um.krakow.pl.

1. Jakie urządzenie służy do rejestracji i wizualizacji rozkładu temperatury na powierzchniach obiektów? Badania tym urządzeniem wykrywają nieprawidłowości w konstrukcji budynków.
2. Ile procent wszystkich instalacji odnawialnych źródeł energii dotowanych w 2020 r. w Krakowie stanowiły panele fotowoltaiczne? Pięć pierwszych osób, które udzielą poprawnych odpowiedzi, otrzyma zestawy oszczędności energii. Kolejnych pięć osób – zestaw upominków od Wydziału ds. Jakości Powietrza.



Montowanie ogniw fotowoltaicznych przynosi szereg korzyści / Fot. Pixabay

Pierwszy panel obywatelski w Krakowie

Krakowski Panel Klimatyczny to pierwszy w naszym mieście panel obywatelski mający dać odpowiedzi na pytanie, jak władze i mieszkańcy Krakowa mogą ograniczyć zużycie energii i zwiększyć wykorzystanie energii odnawialnej. Zarządcą KPK jest Fundacja Instytut Polityk Publicznych, niezależna organizacja pozarządowa, która zorganizowała także konsultacje społeczne.

Bartosz Oleszko-Pyka

Konsultacje odbywały się w dniach 4–29 stycznia 2021 r., a w ich ramach zorganizowane zostały trzy spotkania informacyjno-warsztatowe i dyskusyjne: „Rozumienie i mapowanie wyzwań klimatycznych” (18 stycznia), „Transformacja klimatyczna Krakowa – zdefiniowanie strategii i działań” (21 stycznia) oraz „Dyskusja nad strategią interwencji, projektami i działaniami” (28 stycznia). 4 lutego odbyło się dodatkowe spotkanie dotyczące regulaminu i zespołu monitorującego. Udział w konsultacjach społecznych możliwy był także poprzez wypełnienie formularzy konsultacyjnych oraz skorzystanie z telefonicznych dyżurów eksperckich.

Oddanie głosu mieszkańcom Krakowa oraz organizacjom pozarządowym i grupom nieformalnym pozwoliło na zebranie pomysłów na to, jak ograniczyć zużycie energii i zwiększyć wykorzystanie energii odnawialnej, oraz uwag dotyczących samej organizacji panelu.

Wszystkie przesłane wnioski, uwagi i pomysły są analizowane i postępują organizacją spotkań panelowych Krakowskiego Panelu Klimatycznego. Podsumowanie konsultacji społecznych dostępne jest na stronie Instytutu Polityk Publicznych: www.ipp.expert/kpk, w zakładce poświęconej konsultacjom społecznym – warto się z nim zapoznać.

Po zakończeniu konsultacji Instytut Polityk Publicznych wysłał do mieszkańców Krakowa ok. 20 tys. zaproszeń do udziału w spotkaniach panelowych, które rozpoczną się w kwietniu. Ich celem będzie wyposażenie wylosowanych panelistów, którzy reprezentują cały Kraków (odzwierciedlają strukturę demograficzno-przestrzenną naszego miasta), w wiedzę niezbędną do wypracowania rekomendacji dla Krakowa. Już niebawem każdy z Państwa może otrzymać

zaproszenie do udziału w Krakowskim Panelu Obywatelskim – serdecznie zachęcamy do udziału w tym wyjątkowym projekcie, który ma szansę zmienić Kraków i przyczynić się do poprawy świadomości krakowian dotyczącej zmian klimatycznych.

W 2020 r. Instytut zorganizował Łódzki Panel Obywatelski „Zieleń w mieście” – pierwszy w Polsce panel obywatelski przeprowadzony w czasie pandemii COVID-19, który został doceniony w ogólnoeuropejskim konkursie Innovation in Politics, otrzymując tytuł finalisty. Aż 1058 jurorów z 47 krajów wybrało projekt jako wybitny przykład innowacji politycznej w Europie w kategorii „Demokracja”. Jesteśmy przekonani, że Krakowski Panel Klimatyczny zakończy się nie mniejszym sukcesem.



– Panel klimatyczny to jedno z najważniejszych wydarzeń organizowanych przez Miasto w 2021 r. Jest to nowa formuła, pozwalająca poznać opinie, poglądy, ale i rekomendacje mieszkańców w sprawach najistotniejszych dla Krakowa. Najważniejsza dla naszego miasta, Polski, ale i dla Europy czy świata jest kwestia dostosowania się do zmian klimatycznych, a więc sposób, w jaki będziemy w stanie odpowiedzieć na wyzwania rzucone nam przez klimat. Tego poważnego problemu nie rozwiążemy sami. Możemy go rozwiązać wspólnie, razem ze wszystkimi mieszkańcami, tak jak wspólnie udaje się nam stopniowo eliminować problem smogu.

Andrzej Kulig, zastępca prezydenta Krakowa

 **Kraków**

ZADANIE PUBLICZNE
FINANSOWANE ZE ŚRODKÓW
MIASTA KRAKOWA

 Instytut
Polityk
Publicznych

Weźże udział!

 **krakowski
panel
klimatyczny**

Skorzystaj z bezpłatnej pomocy psychologicznej

Statystyki pokazują, jak bardzo krakowianie potrzebują pomocy. W pierwszych trzech tygodniach działania Centrum Pierwszej Pomocy Psychologicznej zgłosiło się do niego 194 osoby (w tym 96 online), a w styczniu – 223.

Marzena Paszkot*

Pomoc psychologiczna kierowana jest do mieszkańców Krakowa, którzy doświadczają przemocy w rodzinie, do uwięzionych w konflikty rodzinne, osób uzależnionych, młodzieży odizolowanej od rówieśników itp., a także do wszystkich przeżywających trudności psychiczne w związku z drastyczną zmianą funkcjonowania z powodu pandemii koronawirusa. Celem przedmiotowej pomocy jest przeciwdziałanie ww. skutkom COVID-19. Mieszkańcy Krakowa mogą uzyskać bezpłatne wspar-

cie psychologiczne do końca marca br., umawiając się na konsultację z terapeutą w jednym z czterech stacjonarnych punktów pomocy, a w razie potrzeby na konsultacje online. Każdy z punktów działa dwa razy w tygodniu po pięć godzin dziennie. Konsultacje psychologiczne organizuje Stowarzyszenie Unicorn, a finansuje je w całości Gmina Miejska Kraków.

Zapisy na konsultacje:

- przez formularz dostępny na stronie internetowej Centrum (www.cppp.org.pl) oraz na jego profilu w serwisie Facebook,
- od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–20.00 pod numerem tel. 572 882 200.

Adresy punktów pomocy psychologicznej:

- ul. Rostworowskiego 13 (siedziba filii Centrum Kultury Podgórze),
- ul. Aleksandry 1 (siedziba filii Centrum Kultury Podgórze),
- al. Jana Pawła II 232 (Nowohuckie Centrum Kultury),
- ul. Śniadeckich 5 (siedziba Stowarzyszenia Unicorn).

Informacje na temat Centrum można znaleźć również na stronie www.kkr.krakow.pl.



* pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. rodziny

Rowerem do pracy... nawet zimą!

Choć do wiosny jeszcze miesiąc, pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej już myślą o rowerowych akcjach dla mieszkańców Krakowa. Zanim zainaugurujemy kolejną edycję kampanii „Rowerem do pracy, czyli dom, rower, praca... i tak w kółko”, podsumujemy jej czwartą, wyjątkowo trudną odsłonę.

Joanna Majdecka

Z uwagi na pandemię akcja rozpoczęła się dopiero w połowie czerwca 2020 r., a zakończy się ostatniego dnia lutego br. Zgłosiło się do niej ponad 135 pracodawców, jednak ok. 50 zrezygnowało ze względu na wprowadzenie pracy zdalnej w dominującym zakresie. Mimo to od czerwca do grudnia 2020 r. co miesiąc do pracy dojeżdżało na rowerze średnio ponad 920 osób, a we wrześniu, gdy najwięcej krakowian wybrało ten środek lokomocji – ponad 1260.

Wyniki przeprowadzonej wśród uczestników akcji ankiety pokazały, że ponad 18 proc. z nich przed przystąpieniem do kampanii podróżowało do pracy samochodem, ponad 60 proc. uczestników akcji z 2019 r. kontynuowało rowerowe dojazdy po jej zakończeniu, a dzięki uczestnictwu w kampanii ponad połowa ankietowanych częściej korzysta z roweru przy okazji podróży innych niż dojazd do pracy. Zdecydowana większość (ok. 90 proc.) respondentów ocenia kampanię pozytywnie, ma zamiar uczestniczyć w jej kolejnych edycjach i deklaruje chęć podróżowania na rowerze do pracy także po zakończeniu akcji. Około 50 proc.

uczestników kampanii wybiera dojazdy rowerem bez względu na pogodę. Ponad 60 proc. ankietowanych odnotowało znaczny wpływ pandemii na codzienne wybory transportowe własne (z czego połowa na wzrost liczby przejazdów rowerem) oraz znajomych i rodziny, zwiększyły się też ich wydatki związane z używaniem rowerów.

Informacje dotyczące piątej edycji kampanii „Rowerem do pracy...” będzie można znaleźć m.in. na stronie www.krakow.pl. Już teraz zapraszamy do udziału w akcji!



Około 50 proc. uczestników akcji wybiera dojazdy rowerem bez względu na pogodę / Fot. Bogusław Świerżowski



fot. Tibor-Florestan Pluto

Jan Tomasz Adamus

dyrektor naczelny i artystyczny Capelli Cracoviensis



fot. Michał „Massa” Mąsior

Jurek Dybał

dyrektor Sinfonietty Cracovii



fot. Bogusław Świerzowski

Robert Piaskowski

pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. kultury

Nie możemy dłużej czekać na Centrum Muzyki

Chcemy mieć sztukę muzyczną blisko sportu, zieleni, hipsterskiej energii. Chcemy, by muzyka była na wyciągnięcie ręki. By ktoś, kto przychodzi do nas w dżinsach, nie czuł dyskomfortu – to zapowiedź budowy Centrum Muzyki w Cichym Kąciku. O tej miejskiej inwestycji, w rozmowie z Tadeuszem Mordarskim, opowiadają: pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. kultury Robert Piaskowski, dyrektor Capelli Cracoviensis Jan Tomasz Adamus oraz szef Orkiestry Stołecznej Królewskiego Miasta Krakowa Sinfonietta Cracovia Jurek Dybał.

Pierwotnie Centrum Muzyki miało powstać na Grzegórkach, a jego budowa miała być finansowana ze środków Gminy Miejskiej Kraków i Urzędu Marszałkowskiego. Ostatecznie jednak Miasto zdecydowało, że samo wybuduje obiekt w Cichym Kąciku. Dlaczego?

Robert Piaskowski: W sprawie budowy Centrum na Grzegórkach rozpisany został nieszczęśliwie tylko jednoetapowy konkurs, w wyniku którego okazało się, że zwycięska firma wprowadziła organizatorów w błąd. Zdaniem prawników Miasta ta realizacja nie może być kontynuowana. Na początku października ubiegłego roku wystąpiliśmy do Urzędu Marszałkowskiego o rozwiązanie umowy dotyczącej powstania Centrum Muzyki na Grzegórkach. Jednocześnie prezydent Krakowa podjął decyzję o powrocie do pierwotnego założenia – budowy kompleksu muzycznego dla orkiestr miejskich w Cichym Kąciku, gdzie myślano o sali koncertowej Capelli już od lat 90. Tu mamy wszystkie karty w rękę i cały proces rozpisany na kroki. Mamy działkę, prawidłowo rozstrzygnięty konkurs architektoniczny, a do tego determinację, by do końca 2023 r. stworzyć miejsce, które da miejskim orkiestrom możliwość codziennej pracy w godnych, odpowiednich warunkach, budynek, który, choć kameralny, będzie odpowiadał ich rzeczywistym potrzebom i stanie się sercem polityki kulturalnej Miasta, a przy okazji obiektem wkomponowanym w rekreacyjny i zielony kontekst tej dzielnicy.

Jakie widzą Panowie plusy i minusy tego rozwiązania?

Jurek Dybał: Plusem na pewno jest większa kameralność Centrum przy Błoniach w stosunku do tego, które miało powstać na Grzegórkach i gościć więcej instytucji. Miejskie orkiestry potrzebują funkcjonalnych pomieszczeń oraz autonomii. Ekwilibrystyką byłoby też ułożenie planu prób i koncertów w jednej sali koncertowej dla trzech lub więcej dużych instytucji. Projekt pracowni architektonicznej, która stworzyła wspaniałe Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Luśtawicach, jest szansą dla miasta, by nadrobić spóźnienia. Jesteśmy w tyle za Śląskiem, Warszawą, Wrocławiem i teraz, dzięki szybkim decyzjom władz miasta, mamy wreszcie szansę dogonić resztę.

Jan Tomasz Adamus: Dobrze, że prezydent Majchrowski podjął tę decyzję, bo krakowskie środowisko muzyczne jest u kresu wytrzymałości i my naprawdę nie możemy już dłużej czekać.

Decyzja o stworzeniu Centrum w Cichym Kąciku sprowokowała wiele pytań, pojawiały się one m.in. podczas konsultacji. Czy to odpowiednie miejsce na salę koncertową?

RP: Nie mamy wątpliwości, że Kraków potrzebuje infrastruktury dla muzyki, która odpowiada na potrzeby użytkowników, ale i odbiorców. Rozproszenie takich miejsc na mapie miasta zwiększy ich dostępność dla mieszkańców różnych dzielnic i będzie wyrazem aspiracji metropolitarnych. Ta część Krakowa jest świetnie dostępna komunikacyjnie, można do niej dojechać z trzech stron, obok jest pętla tramwajowa, ale jest też dostępna dla pieszych, rowerzystów – na wyciągnięcie ręki od historycznego centrum. Osobną inwestycją ma być w przyszłości utworzenie w okolicy parkingu, który mógłby pomieścić 250 samochodów. Bryła budynku, który wygrał w konkursie, jest zwrócona w stronę Błoni. To będzie niska konstrukcja, wkomponowana w zielen z poszanowaniem drzewostanu, zapraszająca przechodniów do przestronnych wnętrz.

JD: Mamy też zapewnienie władz miasta, że ten projekt zostanie zrealizowany tak, by nasze orkiestry, o różnej specyfice i modelu funkcjonowania, mogły się odnaleźć we wspaniałym obiekcie z salą koncertową. W miejscu, w którym my będziemy gospodarzami, a nie jedynie uprzywilejowanymi gośćmi.

Co musi się znaleźć w tym budynku, aby wszyscy byli zadowoleni?

JTA: Zarówno Jurek Dybał, jak i ja mamy taką naturę, że chcielibyśmy sami wszystko narysować, ale oczywiście najpierw będziemy starali się dostrzec wymagane funkcje w zaproponowanym przez zwycięską pracownię projekcie i wyobrazić sobie publiczność i artystów w tej przestrzeni, a dopiero potem będziemy wskazywać, czego jeszcze potrzeba.

JD: Na pewno powstanie sala koncertowa na odpowiednią liczbę osób, w odpowiednim kształcie. To, że będzie tworzona przez tę samą pracownię architektoniczną i akustyczną, co obiekt w Luśtawicach, daje gwarancję najwyższej jakości. To miejsce musi gościć i kameralny zespół, i większy skład z chórem. Będą się tam odbywać i małe koncerty, i wielkie festiwale. To musi być też obiekt dostosowany do prowadzenia projektów online, co w dobie pandemii okazało się tak ważne. Muszą być przytącza, możliwość zainstalowania kamer. Dla publiczności trzeba zaprojektować odpowiednie foyer, a dla muzyków właściwe zaplecze. Korytarze muszą być na tyle szerokie, by można było postawić i przewieźć skrzynie z instrumentami przyjeżdżających na koncerty orkiestr.

Ile osób może korzystać z tego Centrum?

RP: Miasto przygotowało analizę sektora muzyki, z której wynika, że w tej chwili z wydarzeń „klasycznych” w Krakowie korzysta ok. 140 tys. osób, a mogłoby nawet ponad 300 tys. Między pierwszym i drugim lockdownem do użytku została oddana odnowiona, historyczna siedziba Filharmonii Krakowskiej. Z przepiękną, poprawioną akustyką, nowymi fotelami i wyciszeniem od strony Zwierzynieckiej. Marszałek najpewniej zbuduje obiekt kultury na Grzegórkach. Miasto tworzy Centrum Muzyki w Cichym Kąciuku. Nazywamy to miejsce „domem orkiestr” po pierwsze dlatego, że mają się tam poczuć jak u siebie, jak w domu. Po drugie, ma to być dom dla muzyki. Miejsce kameralne, otoczone zielenią, przestrzeń do bycia razem, do organizacji różnego rodzaju przedsięwzięć kulturalnych i edukacyjnych. Chcemy mieć sztukę muzyczną blisko sportu, zieleni, hipsterskiej energii tego miejsca. Uważamy, że muzyka powinna być jak codzienny sport dla wszystkich użytkowników tej części Krakowa. Kompleks muzyczny taki jak cité de la musique w wielu francuskich miastach to przestrzeń naturalna, nieogrodzona, dostępna. Chcemy, by ludzie siedzieli na schodach, by muzyka była tu na wyciągnięcie ręki. By ktoś, kto przychodzi do nas w dżinsach, nie czuł dyskomfortu. Chcemy wejść z kulturą

Nie mamy wątpliwości, że Kraków potrzebuje infrastruktury dla muzyki, która odpowiada na potrzeby użytkowników, ale i odbiorców. Rozproszenie takich miejsc na mapie miasta zwiększy ich dostępność dla mieszkańców różnych dzielnic i będzie wyrazem aspiracji metropolitalnych.

W tej chwili dajemy 18 miesięcy na przygotowanie całej dokumentacji dla wykonawcy. Spodziewamy się, że na przelocie roku 2023 i 2024 spotkamy się na niesamowitym weekendzie otwarcia. Wydarzeniu, które pokaże wszystkie aspekty akustyczne i technologiczne tego obiektu.

w codzienność naszego miasta, a zarazem mieć obiekt z mechanizmem wykonawczym, funkcjonalnym i akustycznym doskonałym jak szwajcarski zegarek.

W wypowiedziach artystów często pada zdanie: „nie możemy dłużej czekać”. Jak orkiestry funkcjonują obecnie?

JD: Stery Sinfonietty przejąłem w przybliżeniu siedem lat temu. Moje pierwsze wspomnienie to przepiękny obiekt, Dworek Biało-prądnicki. Mieliśmy do dyspozycji poddasze, trzy przejściowe pokoje. Na podłodze był stary turecki dywan, nie było dostępu światła dziennego, trudno było mówić o higienie pracy. Był czas, że w ciągu roku robiliśmy próby w 30 różnych lokalizacjach, a dział prawny i artystyczny zajmował się głównie wynajmem i współpracą z innymi instytucjami mniej lub bardziej gościnnymi. Dzięki naszym staraniom udało nam się zaadaptować na salę prób obiekt po starym sklepie RTV przy ul. Władysława Łokietka. Na to traciłmy energię, którą przecież mogliśmy wykorzystywać na koncertowanie, powiększanie oferty dla słuchaczy, rozwój. Dzięki pomocy Miasta i Ministerstwa Kultury kupiliśmy instrumenty, ale nie mieliśmy miejsca i odpowiednich warunków, by je właściwie przechowywać. Na próby wynajmowaliśmy sale, magazyny, to też podnosiło nasze koszty.

JTA: Sztuka to nieświadomy, niekontrolowany i niezafaszowany wyraz ducha miasta i jego mieszkańców. Jeśli w danym miejscu nie ma infrastruktury kulturalnej, to życie artystyczne zazwyczaj jest tylko bardzo doraźne – jest rodzajem różnorodności przypadków, z których nie wynika żadna idea, żaden trwały system, który może dawać prawdziwą satysfakcję.

Kiedy Centrum stanie się domem dla orkiestr?

RP: W tej chwili dajemy 18 miesięcy na przygotowanie całej dokumentacji dla wykonawcy. Spodziewamy się, że na przelocie roku 2023 i 2024 spotkamy się na niesamowitym weekendzie otwarcia. Wydarzeniu, które pokaże wszystkie aspekty akustyczne i technologiczne tego obiektu. Panowie, będziecie musieli to tak wymyślić, aby kompleks zagrał pełnią swoich możliwości.

JD: Przygotujemy nie tylko znane utwory, ale też wiele niestandardowych przedsięwzięć, z których jesteście znani. Na pewno zaprosimy na scenę naszych przyjaciół. Będziemy długo świętować.

JTA: My, mieszkańcy Krakowa, całe środowisko muzyczne, publiczność, ale także artyści reprezentujący inne dziedziny, jesteśmy tak głodni przestrzeni dla sztuki, że po otwarciu centrum muzyki rozpoczniemy wielki, bezkresny festiwal, który – mam nadzieję – będzie jak kula śniegowa i to zarówno w znaczeniu artystycznym, jak i społecznym, a także gospodarczym, ponieważ sztuka i czas wolny to nowy, współczesny przemysł.





fot. archiwum prywatne

Widzimisie

Kręci nas otwieranie, czyli stęsknieni muzealnicy czekają!

Czekaliśmy na to niecierpliwie, ale decyzja o otwarciu galerii (tych artystycznych, nie handlowych) i muzeów trochę nas jednak zaskoczyła. Z zapowiedzi wynikało, że – podobnie jak gastronomia, hotele i turystyka – będziemy odmrażani (to takie przeciwieństwo modnego aż do przesady morsowania) w dalszej kolejności. A tu ogłoszono: 1 lutego!

Wspaniale! Czekaliśmy na tę chwilę nie dlatego, że nam się nudziło albo że nie mieliśmy co w czasie zamknięcia wystaw robić. Pracy było i jest mnóstwo, trudno też się przy niej nudzić, skoro cały czas uczymy się czegoś nowego. Nikomu po blisko roku rozmaitych ograniczeń nie muszę chyba jednak tłumaczyć, że bezpośredni kontakt z gośćmi/odbiorcami/zwiedzającymi/klientami (różnie bywają nazywani) to całkiem co innego niż spotkania za pośrednictwem komputera czy telefonu. Że inaczej oprowadza się po wystawie lub prowadzi wycieczkę wirtualnie, a inaczej w realu. Że warsztaty online różnią się od tych realizowanych stacjonarnie. Że dyskusja z udziałem publiczności jest inna od tej jedynie streamingowanej albo odbywającej się za pośrednictwem komunikatora.

Powtarzam się z tym pośrednictwem, ale w tym tkwi sedno: większość z nas woli spotykać się bezpośrednio. To naturalne, choć oczywiście teraz się to zmienia. Niektórzy twierdzą nawet, że bezpowrotnie i że dystans społeczny pozostanie już z nami na zawsze, a dotychczasowy tryb życia i pracy zamienimy na hybrydowy (kolejne modne słowo, choć z innej bajki, bardziej eko).

Cieszymy się więc bardzo na te bezpośrednie spotkania z mieszkańcami Krakowa i serdecznie zapraszamy. Oczywiście nie tylko do oddziałów Muzeum Krakowa, które jako pierwszą otworzyło pokonkursową wystawę szopek krakowskich w Celestacie, a potem Rynek Podziemny, Fabrykę Emalia Oskara Schindlera, Muzeum Podgórze, Muzeum Nowej Huty, Rydlówkę, Dom Zwierzyniecki... Także do Muzeum Narodowego, na Wawel, do Muzeum Etnograficznego, Muzeum Inżynierii Miejskiej, Muzeum Lotnictwa, Muzeum Archeologicznego... (przepraszam, że nie wymieniam wszystkich, ale – jak napisał na profilu facebookowym Robert Piaskowski, kulturalny pełnomocnik prezydenta Krakowa – mamy w mieście 118 oddziałów muzealnych, więc taka wyliczanka zastąpiłaby z powodzeniem cały felieton).

Wszędzie tam czekają na Was stęsknieni (i rzecz jasna dochowujący wszelkich nakazanych środków bezpieczeństwa) muzealnicy. Czekają też wystawy. Niektórych z nich, np. szopek, nie mieliście dotąd szans obejrzeć na żywo, bo powstały, gdy muzea były już zamknięte. Mamy nadzieję, że i Wy za nami choć trochę się stęskniście.

Trzymamy też kciuki za szybkie odmrażanie kolejnych instytucji – teatralnych, muzycznych, domów kultury... Ich pracownicy również tęsknią i chcieliby nareszcie móc znowu się z Wami spotykać.

Z pl. Centralnego zniknęła już choinka, a w sklepach pojawiły się pierwsze gadzety wielkanocne, czyli wiosna się zbliża. Jest nadzieja, że będzie optymistyczniejsza niż ubiegłoroczna, podczas której zamykaliśmy się po raz pierwszy.

Wszystkich, którzy z jakiegoś powodu nie mogą nas odwiedzić, zapraszamy oczywiście na nasze strony internetowe i do mediów społecznościowych (jak hybryda, to hybryda!). Jeśli zajrzycie na nową stronę Muzeum Krakowa, to zauważycie, że wiele nas kręci. Przede wszystkim rzecz jasna kręci nas Kraków! Widzi mi się jednak, że obecnie najbardziej kręci nas otwieranie!



Ryszard Kozik, z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa

Cieszymy się więc bardzo na te bezpośrednie spotkania z mieszkańcami Krakowa i serdecznie zapraszamy. Oczywiście nie tylko do oddziałów Muzeum Krakowa, które jako pierwszą otworzyło pokonkursową wystawę szopek krakowskich w Celestacie, a potem Rynek Podziemny, Fabrykę Emalia Oskara Schindlera, Muzeum Podgórze, Muzeum Nowej Huty, Rydlówkę, Dom Zwierzyniecki... Także do Muzeum Narodowego, na Wawel, do Muzeum Etnograficznego, Muzeum Inżynierii Miejskiej, Muzeum Lotnictwa, Muzeum Archeologicznego...

Zostań kierowcą i zobacz Kraków z lat 90.

Naprzeciwko dworca autobusowego nadal stoi kultowy bar Smok, przy ul. Pawiej nie ma Galerii Krakowskiej – są za to mocno peerelowskie niskie budynki i ruiny. Również przy ul. Dobrego Pasterza nie ma ani śladu parku wodnego czy olbrzymich galerii handlowych. To Kraków końca lat 90. ubiegłego wieku, do którego można zajrzeć za sprawą symulatorów stworzonych przez Marka Cebulaka.

Małgorzata Stuch

Marek Cebulak, na co dzień kierowca miejskiego autobusu, stworzył niezwykle filmy – symulatory prowadzenia autobusu OMSI, dzięki którym krakowianie mogą zostać kierowcami i pojechać trasami, którymi te autobusy kursowały w latach 90. Do wyboru mają przejazd autobusami linii 129 z Dworca Głównego do przystanku Czyżyny PKS i z powrotem oraz 105 z Dworca Głównego na Prądnik Czerwony, a także przejazd specjalnym „cementarnym” autobusem linii 907, który kursował jedynie w okresie 1 listopada na cmentarz Batowice. – Podróż w czasie, do Krakowa z lat 90., postanowiłem zacząć od linii autobusu numer 129. Z sentymentu. Jako kilkuletni chłopczyk razem z mamą jeździłem tymi właśnie autobusami do taty, który pracował przy pl. Matejki. I tak powstała symulacja, w której oglądamy wirtualny Kraków taki, jaki wtedy był – mówi pan Marek.

Dokładność i precyzja

Twórcy symulatorów bardzo zależało na jak najdoskonalszym odzwierciedleniu ówczesnego wyglądu miasta. Aż 99 proc. obiektów, jakie oglądamy, podróżując po wirtualnym Krakowie, to modele, które sam wykonał. Nie było to łatwe ani... szybkie. – Odbylem setki wycieczek po trasie przejazdu danej linii autobusu, wykonałem tysiące fotografii, aby móc z nich przygotowywać poszczególne tekstury do modelowanych przeze mnie obiektów. W wielu miejscach robiłem nawet pomiary nachylenia gruntu, tak aby jak najdokładniej pokazać teren – zapewnia Marek Cebulak. Jedynie 1 proc. modeli drzew i sygnalizacji świetlnej pochodzi z bazy Google Earth, ale i one dostosowane są do koncepcji podróży w czasie. Krakowianie, którzy pamiętają autobusy z lat 90., z rozzerwieniem zobaczą jedynie dwa kolory pojazdów: czerwone i niebieskie. Znaczący i miłośnicy komunikacji poznają w symulacjach odwzorowanie ponad 220 różnych malowań i konfiguracji

autobusów z tamtych lat – każde oryginalne i różniące się detalami, nie tylko w samym malowaniu, ale też w bryle pojazdu, np. trzy rodzaje felg na poszczególnych osiach, „kółko” wentylacji na dachu, rodzaje i występowanie poszczególnych listew, kolor wewnętrznych laminatów, rodzaj i kolor kabiny, charakterystyczne dla każdej zajezdni czcionki numerów taborowych itd.

Więcej autobusów

Praca nad projektem „Kraków '97” – bo tak Marek Cebulak nazwał swoje symulatory – trwała kilkadziesiąt miesięcy. Dzięki skrupulatnemu i bardzo dokładnemu odwzorowaniu szczegółów: modeli autobusów, ich tras, wyglądu ulic i budynków, możemy naprawdę poczuć się jak kierowca, który ponad 20 lat temu jeździł po mieście. – „Prowadząc” autobus, będziemy mieli do czynienia z korkami w mieście (mniejszymi niż obecne), spotkamy niezadowolonych pasażerów, podczas jazdy zmieniają się warunki pogodowe. Wszystko



Marek Cebulak / fot. archiwum prywatne

jest realnym odwzorowaniem tego, co mogło się wtedy zdarzyć – zapewnia pan Marek. W ubiegłym roku rozpoczął prace, które rozszerzą projekt o linię 159, kursującą na trasie Cichy Kącik – os. Piastów. Ma już wykonaną przez siebie, prawie kompletną dokumentację fotograficzną wszystkich obiektów znajdujących się na trasie przejazdu. Rozpoczął prace związane z tworzeniem siatki dróg.

Informacje o projekcie można znaleźć na YouTube, wpisując w wyszukiwarce hasło „Projekt Kraków '97” oraz na FB: 3DStudioByBUSER.



Krakowianie, którzy pamiętają autobusy z lat 90., z rozzerwieniem zobaczą jedynie dwa kolory pojazdów: czerwone i niebieskie / fot. archiwum prywatne



Fot. Wiesław Majka

Walentynki na świecie

Tradycje związane z obchodami Dnia Zakochanych w różnych krajach świata bywają bardzo dalekie od stereotypowych wyobrażeń – serduszek, róż czy czekoladek. Zobaczmy, jak to święto obchodzą inne nacje!

Julia Żylina-Chudzik

Geneza Walentynek sięga renesansu. Zwyczaj okazywania sobie uczuć właśnie 14 lutego narodził się na zachodzie i południu Europy, ale rozpowszechnili go Brytyjczycy. Trudno się temu dziwić, skoro to z Wielkiej Brytanii pochodził William Shakespeare, autor historii o najstynniejszych kochankach świata – Romeo i Julii. To na Wyspach została wysłana pierwsza (prawdopodobnie) w historii kartka walentynkowa – wierszowany list miłosny do swojej żony napisał w XV w. osadzony w londyńskiej twierdzy Tower Karol Orleański. Dzisiaj Anglicy chętnie kontynuują tę tradycję, wysyłając romantyczne liściki do ukochanych. Z kolei mieszkający po sąsiedzku Walijczycy obchodzą święto miłości wcześniej, bo już 25 stycznia – w dniu św. Dwynwen, patronki kochanków. Swojej drugiej połowce wypada podarować wtedy... łyżkę! Oczywiście wyjątkową i z miłosnymi symbolami. Z Wielkiej Brytanii tradycja Walentynek zawędrowała do USA. Jedną z jej pionierek była Esther Howland z Worcester, która w XIX w. założyła pierwszą firmę produkującą miłosne kartki.

Świnka, kłódka i pielgrzymka

Kraje Europy kontynentalnej wprowadziły do obchodów 14 lutego własne modyfikacje. W Niemczech popularnym symbolem dobrobytu, ale także pożądania, jest... świnka. Nie zdziwcie się więc, jeżeli na kartce od wielbiciela z tego kraju zobaczycie różowy ryjek i zakrecony ogonek. W Czechach sukces relacji z ukochaną osobą konieczne musi być przypiętowanie zawieszeniem kłódki na „moście zakochanych” – np. moście Karola w Pradze. Uczuciowi z natury Włosi pielgrzymują do bazyliki Santa Maria in Cosmedin, gdzie znajduje się czaszka św. Walentego. Popularna jest tam także świecka tradycja wróżenia w sprawach sercowych. Słynące z bezkompromisowości Francuzki 14 lutego palą zdjęcia byłych partnerów i mężczyzn,

którzy je odrzucili. W Danii popularnym zwyczajem jest wysyłanie dziewczynom przez panów tzw. gaekkebrev – dowcipnego i często rymowanego wyznania miłosnego. Liścik musi być anonimowy, a kobieta, która odgadnie tożsamość nadawcy, dostanie od niego słodkości na Wielkanoc. W Słowenii 14 lutego nie jest Dniem Zakochanych (pary świętują tu 22 lutego, 12 marca lub 13 czerwca), ale pierwszym dniem pracy w polu i winnicy. Aby obudzić ziemię po zimowym śnie, trzeba koniecznie przebiec się po niej na bosaka – nawet jeśli mróz wciąż trzyma! Odmienne podejście do Walentynek prezentują też Estończycy, którzy uważają, że silniejszym uczuciem niż miłość jest przyjaźń, dlatego 14 lutego świętują Dzień Przyjaźni. Wtedy to przyjaciele – a nie ukochani – otrzymują prezenty.

Czekolada i czarny makaron

Oryginalne podejście do Walentynek mają Japonki. W tym dniu masowo kupują tradycyjną czekoladę, którą obdarowują mężczyzn – choć niekoniecznie swoich życiowych partnerów. Czekolada czekoladzie nierówna. „Giri-choko”, tzw. czekoladę z obowiązku, wypada dać koledze z pracy. Większą wartość ma „honmei-choko” oznaczająca prawdziwe uczucie. Najcenniejsza zaś jest „tezukuri-choko”, którą dziewczyna sporządza własnoręcznie. To właśnie przygotowywanie domowej czekolady jest stałym motywem japońskich romantycznych filmów, powieści i mang. Czy zatem mężczyźni nic nie robią w związku z Walentynkami? Dokładnie tak – 14 lutego są po prostu rozpieszczani przez panie! Ale już miesiąc później, 14 marca, spłacają swój walentynkowy dług podczas tzw. Białego Dnia. W Korei, gdzie praktykowane są podobne zwyczaje, kobieta, która w tym dniu nie otrzyma żadnych życzeń ani upominku, powinna przygotować sobie na obiad czarny makaron. Bo właśnie tak wypada tam świętować Dzień Singla. W Chinach Walentynki obchodzone są w połowie sierpnia pod nazwą Noc Siedmiu. Jest to nawiązanie do starożytnej legendy o miłości śmiertelnika i jednej z siedmiu niebiańskich sióstr. Zakochana para została na zawsze rozdzielona Drogą Mleczną, którą narysowała na niebie swoją szpilką do włosów rozłuszczona bogini. W tym dniu Chinki wróżą sobie, kładąc na wodach rzeki igłę. Jeśli igła utrzyma się na powierzchni, dziewczyna jest gotowa do zamążpójścia.

Jeżeli jesteście ciekawi świata i innych kultur, zagłądajcie na naszą stronę internetową „Kraków Otwarty na Świat”, gdzie znajdziecie więcej ciekawostek z różnych krajów i informacje o nietypowych świętach.

Jeżeli jesteście ciekawi świata i innych kultur, zagłądajcie na naszą stronę internetową „Kraków Otwarty na Świat”



Nowe okno na świat nowohuckiej kultury

Bliską dla nowohucian, przyjemną dla oka miłośników designu, responsywną dla zapatrzonych w smartfony, rzeczową dla szukających informacji, prostą w obsłudze dla seniorów i dostępną dla osób z niepełnosprawnościami – taką stronę internetową wymarzyli sobie pracownicy Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta. Dzięki finansowemu wsparciu Miasta Krakowa oraz nowohuckich dzielnic – XIV Czyżyny, XV Mistrzejowice i XVIII Nowa Huta – ich marzenie staje się rzeczywistością.

Łukasz Kraczk

Zmiana serwisu działającego pod adresem krakownh.pl była koniecznością, aby nadążyć za wyzwaniem współczesności i zapewnić standardy konkurencyjności miejskiej instytucji kultury, pokazać, jak wiele ciekawego dzieje się w trzynastu klubach Ośrodka. Nową stroną da się łatwo przeglądać na ekranie monitora i smartfonu, przy użyciu filtrów można na niej szukać wydarzeń w kalendarium i przeglądać rozkład zajęć. Witryna pozwala sprawdzić, co słychać w osiedlowym klubie, poczytać o cyklach koncertowych i realizowanych projektach. Uwagę przyciąga też wygląd serwisu. – Mieliliśmy bardzo świadomego w wymiarze estetycznym klienta, który zostawił nam przestrzeń do kreacji i obdarzył zaufaniem, co jest niezwykle ważne z punktu widzenia projektanta. Gdy do głosu dochodzi tego rodzaju energia, powstają satysfakcjonujące efekty. Zależało nam, aby zaprosić odbiorcę do świata kultury w wymiarze lokalnego społeczeństwa, w sposób oryginalny i pewny siebie. Właśnie dlatego grafika strony jest współczesna, o przyjemnej paletce kolorystycznej, a jej ilustracyjna narracja wiedzie odbiorcę w pejzaż kultury Nowej Huty – opowiada Magdalena Klejdysz-Matras, art director Openform design & digital studio – firmy odpowiedzialnej za tworzenie witryn wielu instytucji kultury, z Zamkiem Królewskim na Wawelu i Muzeum Krakowa na czele.

Kraków wspiera dostępność cyfrową

Serwis nie powstałby bez wsparcia finansowego Miasta Krakowa, które mimo trudnego czasu pandemii, a może właśnie z tego powodu, stara się zapewnić mieszkańcom dostęp do kultury, nie wykluczając przy tym nikogo. – O tym, jak ważne są nowoczesne technologie, nie trzeba już nikogo przekonywać. Dlatego cieszyć się, że Miasto Kraków obejmuje mecenat nad tego typu działaniami i że dzięki

Nową stroną da się łatwo przeglądać na ekranie monitora i smartfonu, przy użyciu filtrów można na niej szukać wydarzeń w kalendarium i przeglądać rozkład zajęć.

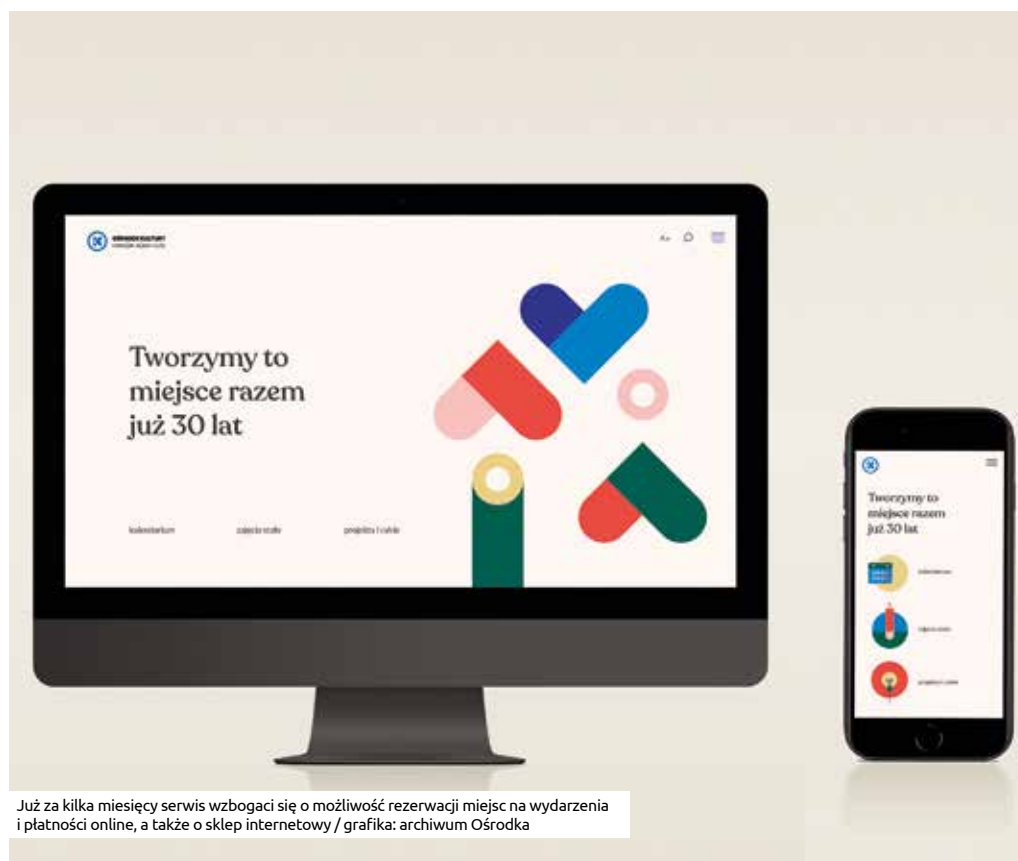
naszej pomocy Ośrodkowi udało się stworzyć stronę, która zapewnia dostęp także wszystkim dotychczas niemogącym korzystać z zasobów i dostępności cyfrowej. Zapewnienie takiej dostępności to również cel działań, które realizuje Miasto Kraków w skali całego urzędu i jednostek organizacyjnych – deklaruje Katarzyna Olesiak,

dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK.

Prezent na jubileusz

Stworzenie nowego serwisu jest ważnym momentem dla Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta i związanych z nim lokalnych, osiedlowych społeczności. To także prezent w wyjątkowym czasie. – Cieszy mnie, że uruchomienie nowej strony internetowej Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta ma miejsce w roku jubileuszowym 30-lecia działalności – mówi Małgorzata Jezutek, dyrektor placówki. – Warto podkreślić, iż niektóre nasze kluby pracują dla mieszkańców Nowej Huty zdecydowanie dłużej – klub Jędrus obchodził niedawno 50-lecie. Ale nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa. W drugim etapie będziemy pracować nad rozwojem narzędzi, które pozwolą m.in. na interakcje z mieszkańcami, zgodnie z hasłem „Tworzymy to miejsce razem”.

Już za kilka miesięcy serwis wzbogaci się o możliwość rezerwacji miejsc na wydarzenia i płatności online, a także o sklep internetowy z rękodziełem nowohuckich pracowników kultury i lokalnych artystów.



Katarzyna Marchewczyk

Minimalistyczne, a przy tym estetyczne, przyciągające wzrok i nawiązujące do dziedzictwa kulturowego Nowej Huty – takie mogą być szyldy i witryny nowohuckich sklepów, punktów usługowych czy kawiarni. Pierwsze z tych miejsc zmieniły już swoje oblicze za sprawą projektu „Szyldy w Nowej Hucie” zainicjowanego przez Miasto Kraków, a realizowanego przez lokalne organizacje pozarządowe.



Na terenie Parku Kulturowego Nowa Huta pojawiły się nowe szyldy / fot. Małgorzata Szymczyk-Karnasiewicz

Nowohuckie szyldy nie do poznania!

Przepisy uchwały w sprawie utworzenia w Nowej Hucie parku kulturowego, dzięki którym bogata architektonicznie i cenna kulturowo przestrzeń będzie lepiej chroniona, weszły w życie

29 listopada 2020 r. Ponieważ nowe uregulowania dotyczą m.in. umieszczania tablic reklamowych na budynkach, nowohuccy przedsiębiorcy mają czas do 29 maja 2021 r. na dostosowanie swoich obiektów

do tych wymagań. Aby ich w tym wspomóc, Miasto Kraków zainicjowało m.in. projekt „Szyldy w Nowej Hucie”, do realizacji którego zostały wybrane dwie krakowskie organizacje pozarządowe – FabLab Kraków oraz Fundusz Partnerstwa. We wspólne działania zaangażowały one nie tylko przedsiębiorców z Nowej Huty, ale również architektów, projektantów oraz pozostałych przedstawicieli lokalnej społeczności.

– W ostatnich miesiącach w ramach projektu odbywały się spotkania informacyjne oraz inspirujące warsztaty, podczas których można było nie tylko dowiedzieć się, jak dostosować szyld lub witrynę do obowiązujących przepisów, ale też, jak zrobić to z korzyścią dla promocji własnego biznesu. Oprócz tego mieszkańcy brali udział w prowadzonych przez miłośników piękna Nowej Huty spacerach edukacyjnych i badawczych, w czasie których mogli lepiej poznać dziedzictwo kulturowe dzielnicy. Były one przy tym świetną okazją do zobaczenia, już teraz widocznych w przestrzeni Nowej Huty, dobrych praktyk z zakresu estetyki przestrzeni publicznej, jak również do wymiany doświadczeń i wzajemnej inspiracji do dalszego działania – mówi Katarzyna Wysocka, dyrektor Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Innowacji UMK.

Co więcej, dzięki projektowi pierwsze z nowohuckich szyldów i witryn zmieniły już swój wygląd. O ich metamorfozie zdecydowali mieszkańcy za sprawą plebiscytu internetowego. Teraz czas na kolejne działania!



fot. Maria Kozerska



XII Dni Komedii dell'Arte w nowej formie

Na całym świecie 25 lutego obchodzone są urodziny komedii dell'arte. Z tej okazji już po raz dwunasty spotkamy się z tą jedną z najstarszych form teatralnych. W tym roku ze względu na ograniczenia pandemiczne nie będziemy mogli podziwiać przedstawień na deskach Teatru Praska 52. Organizatorzy – Fundacja Studio Dono oraz Centrum Kultury Podgórze – zadbali jednak, by wyjątkowe postacie w maskach odwiedziły widzów w ich domach dzięki specjalnie przygotowanej serii występów dostępnych online.

Dorota Łesyk

Organizatorzy Dni Komedii dell'Arte przywracają wyjątkową formułę teatralną, w której scenariusz stanowi wyłącznie zarys historii, a aktorom zostawione jest pole do improwizacji. Powstałe w ten sposób unikatowe „lazzi” – zabawne gagi wykorzystujące niemal cyrkową zręczność artystów – do dziś znajdują rzesze fanów. Drugim wyznacznikiem komedii dell'arte są stałe maski, czyli postacie pojawiające się w przedstawieniach. W najbardziej klasycznych komediach byli to dwaj służący, dwaj starcy, pokojówki i kapitan. Z czasem dołączyły do nich kolejne postacie, dowcipnie nawiązujące do różnic między regionami Włoch i stereotypów z tego wynikających. Bohaterowie ci na stałe wpisali się w tradycję teatralną i filmową, a ich cechy charakterystyczne możemy odnaleźć także we współczesnych komediach. W czasach szczytu swojej popularności komedia dell'arte dotarła również do Polski, wystawiano ją na dworach Władysława IV i Jana Sobieskiego.

Międzynarodowe święto Commedia dell'Arte Day w Krakowie

Tradycyjna włoska komedia dell'arte została wpisana na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO, a w ramach świętowania rocznicy jej powstania na całym świecie organizowane są wydarzenia przybliżające publiczności tę wyjątkową formę teatralną. W Polsce obchody te organizowane są przez Fundację Studio Dono i działający w ramach Centrum Kultury Podgórze Teatr Praska 52. Coroczne Dni Komedii dell'Arte na stałe wpisały się do kalendarza krakowskich wydarzeń teatralnych i z roku na rok gromadzą coraz liczniejszą publiczność. Dni Komedii to nie tylko przedstawienia, ale i liczne wydarzenia towarzyszące, m.in. wystawy, wykłady oraz warsztaty zarówno dla najmłodszych, jak i dla starszych widzów. W ciągu

12 lat krakowianie mieli okazję obejrzeć klasyczne komedie dell'arte; warto też wspomnieć o przystosowanej do wymagań gatunku adaptacji komedii Moliera „Mieszczanin szlachcicem”, nagrodzonej w dziewiątej edycji Konkursu o Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego.

Edycja inna od poprzednich

Ograniczenia w funkcjonowaniu instytucji kultury spowodowały konieczność wykorzystania nowych środków przekazu również przy organizacji Dni Komedii dell'Arte. W tegorocznej edycji zamiast do wnętrza teatru widzowie zostaną zaproszeni przed ekrany, gdzie w domowym zaciszu będą mogli wziąć udział w święcie włoskiego teatru. Organizatorzy, pamiętając o edukacyjnej roli Dni Komedii, przygotowali serię nagrań „Spotkania z komedią”, w których potrącono opowieść o wybranych aspektach komedii z dell'artowskimi intermediami.

Nagrania związane z XII Dniami Komedii dell'Arte będą dostępne online bezpłatnie

od 25 do 27 lutego, na platformie playkrakow.com. Podczas pierwszego spotkania, pod nazwą „Wzburzone serca”, zaprezentowana zostanie rola komizmu i powagi. Druga część cyklu, „Miłosne sidła”, poświęcona będzie kobietom, a całe obchody zwieńczy materiał „Chytre awanse” opowiadający o masce w komedii dell'arte. Ta hybrydowa forma, balansująca między wykładem a przedstawieniem, będzie okazją do bliższego poznania gatunku, a także twórców zaangażowanych w powstawanie spektakli.



Krajowa Scena Komedii dell'Arte

Unikatowe przedstawienia nawiązujące do XVI-wiecznej włoskiej sceny komediowej stały się znakiem rozpoznawczym Teatru Praska 52, gdzie przez cały rok działa Krajowa Scena Komedii dell'Arte. Związana z teatrem Trupa Komedianty tworzy spektakle realizowane według wszelkich prawideł tej włoskiej komedii. Są to wyjątkowe widowiska, począwszy od prawdziwych skórzanych masek po zapętloną, pełną nieoczekiwanych zwrotów intrygę.



Nagrania związane z XII Dniami Komedii dell'Arte będą dostępne online bezpłatnie od 25 do 27 lutego, na platformie playkrakow.com / Fot. Ilya Van de Pavert

Elżbieta Tomczyk-Miczka

Pomysł, który narodził się jesienią 2020 r., okazał się strzałem w dziesiątkę w odniesieniu do potrzeb seniorów pozbawionych bezpośredniego udziału w życiu społecznym, towarzyskim i kulturalnym Krakowa. Uruchomiony dzięki finansowemu wsparciu Miasta wideoblog „Pora na Seniora” zyskał wielu zwolenników i wiernych odbiorców. Po kilku tygodniach liczba subskrybentów przekroczyła setkę i ciągle wzrasta. Transmisje na żywo i najpopularniejsze filmy notują ponad 300 czy 400 wejść!



Wideoblog „Pora na Seniora” ma już wielu zwolenników i wiernych odbiorców / fot. archiwum prywatne

Seniorzy – aktywni na wideoblogu

Kilkuletnia działalność miejskiej sieci Centrów Aktywności Seniorów, obejmującej ponad 40 placówek, a także innych miejsc prowadzących edukację osób w wieku dojrzałym przyczyniła się do postępującego wzrostu kompetencji cyfrowych seniorów. Skutkiem tego jest coraz większe zapotrzebowanie na edukację, kulturę i rozrywkę online. Korzystanie z takiej formy komunikacji stało się już standardem, a w ostatnim okresie popyt na treści rozpowszechniane w internecie został zwielokrotniony z powodu długiego okresu izolacji w związku z pandemią COVID-19, służącego bezpieczeństwu seniorów.

Czym jest wideoblog „Pora na Seniora”? To kanał w serwisie YouTube służący członkom krakowskich CAS-ów, funkcjonujący w przestrzeni internetowej. Jego zaletą jest powszechność i łatwość dostępu. Oznacza to, że seniorzy w bardzo prosty sposób, przy pomocy jednego kliknięcia w link, bez dodatkowego hasła czy loginu, o dogodnej dla siebie porze stają się jego aktywnymi uczestnikami – odbiorcami i współtwórcami. Pod filmikami każdy oglądający może zostawić komentarze, na które odpowiada redakcja i inni komentujący. W ten sposób powstaje bezpośrednia relacja pomiędzy twórcami i odbiorcami.

Na wideoblogu „Pora na Seniora” regularnie publikowane są krótkie, 15–20-minutowe filmiki, m.in. relacje z tego, co dzieje się w krakowskich CAS-ach, rozmowy z ciekawymi i znanymi ludźmi, relacje z wydarzeń kulturalnych w Krakowie (często zza kulis, z pokazaniem „kultury od kuchni”), porady dotyczące zdrowia, urody i wizerunku, propozycje krajoznawcze. W czasach, gdy

muzea i placówki kulturalne były zamknięte, wideoblog publikował reportaże „zza zamkniętych drzwi”, ogniskując jak w soczewce aktualne tematy życia kulturalnego. Treści są tworzone przez zespół redakcyjny składający się z seniorów – dziennikarzy i filmowców z krakowskich CAS-ów oraz wolontariuszy, którzy pomagają w realizacji materiału.

Raz w tygodniu, w piątki o godz. 18.00, nadawane są audycje na żywo z udziałem seniorów, którzy poprzez czat dostępny dla wszystkich mogą komentować, decydować o tematach przyszłych odcinków i wypowiadać swoje zdanie. Wszystkie transmisje na żywo są nagrywane i udostępniane na kanale „Pora na Seniora”. Każdy może zasubskrybować kanał, dzięki czemu będzie otrzymywał automatyczne powiadomienia o zbliżającym się spotkaniu na żywo lub o opublikowaniu nowego filmiku.

W ten sposób na bieżąco można śledzić wszystko, co dzieje się na wideoblogu „Pora na Seniora”.

Jest to też miejsce wspierające politykę senioralną Miasta Krakowa poprzez docieranie do starszych mieszkańców z informacjami o inicjatywach miasta i o formach pomocy dla seniorów. Wideoblog pozwala każdemu włączyć się we wspólne działania, co pomaga zapobiec wykluczeniu i wyrównać szanse. Ta sprawdzona forma komunikacji z odbiorcą jest bardzo skuteczna, gdyż i twórcy, i oglądający pozostają w stałym kontakcie i mogą na bieżąco publikować aktualną treść oraz otrzymywać informację zwrotną. Dzięki temu seniorzy mają szansę aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i wspierać się nawzajem.

Raz w tygodniu, w piątki o godz. 18.00, nadawane są audycje na żywo z udziałem seniorów





STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:
Magdalena Bartlewicz,
Małgorzata Kubowicz,
Katarzyna Maleta-Madejska,
Mateusz Drożdż

Adres redakcji:
pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rm@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

27. Prawie dwie tony darów dla schroniska

O akcjach charytatywnych przewodniczącego RMK

28. Potrzebne rozwiązania systemowe

O rezolucji RMK pisze Rafał Komarewicz, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa

29. Trudne czasy dla edukacji

Rozmowa z Agatą Tatarą, przewodniczącą Komisji Edukacji

30. Kultura odporna, nie tylko w czasie pandemii

Z posiedzenia Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

31. Więcej wolności dla samorządów

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

Prawie dwie tony darów dla schroniska

Efekty trwającej od 4 do 29 stycznia zbiórki darów dla podopiecznych krakowskiego schroniska dla zwierząt przeszły najśmielsze oczekiwania. Krakowianie wykazali się wyjątkowym sercem, a przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec osobiście wręczył przekazane dary Krakowskiemu Towarzystwu Opieki nad Zwierzętami.



Podczas noworocznej zbiórki Przewodniczącego RMK udało się zebrać prawie dwie tony darów dla podopiecznych schroniska / fot. Katarzyna Maleta-Madejska

Katarzyna Maleta-Madejska

Karma, zabawki, legowiska, smycze, obroże, koce – m.in. to znalazło się wśród darów zebranych dla zwierząt z krakowskiego schroniska. Zaskoczenia i wdzięczności nie kryła prezes Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami Jadwiga Osuchowa, która bardzo dziękowała za przywiezione rzeczy.

To już druga edycja akcji pomocy dla krakowskiego schroniska. W czasie zbiórki zainicjowanej i przeprowadzonej przez Przewodniczącego RMK w grudniu 2019 r. w ciągu tygodnia udało się zebrać ponad 100 kg darów.

Karmę i inne potrzebne rzeczy dla zwierząt można było przynosić do budynku magistratu przy pl. Wszystkich Świętych od 4 do 29 stycznia. Dzięki ludziom o wielkim sercu do potrzebujących psów i kotów trafiły karma mokra i sucha, akcesoria, koce i ręczniki, a także smakołyki. To na pewno wspomogło działalność schroniska, szczególnie w trudnym, zimowym okresie.

– Dziękuję wszystkim darczyńcom, każdemu mieszkańcowi i każdej instytucji, która wsparła naszą akcję. Dziękuję za wrażliwość, bezinteresowną chęć czynienia dobra, pomoc i życzliwość oraz za to, że z takim poświęceniem wsparli Państwo Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami – mówił Dominik Jaśkowiec, przewodniczący RMK.

Przewodniczący RMK miał również okazję obejrzeć nowy pawilon dla psów oraz bieżnię wodną do rehabilitacji.



Zbiórka darów dla psów i kotów ze schroniska to nie jedyna akcja charytatywna, do której włączył się przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec. Do 3 i 5 lutego trwały aukcje charytatywne na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, na które Przewodniczący RMK przeznaczył obraz „Kraków” autorstwa rysownika Andrzeja Mleczi z podpisem autora (wylicytowany za 3050 zł) oraz dwupłyty album z autografem Krzysztofa Pendereckiego – Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, (wylicytowany za 711 zł). Natomiast do stacjonarnej puszkii WOŚP udało się zebrać 666,01 zł. Wszystkim darczyńcom bardzo serdecznie dziękujemy!



– W naszym apelu chodzi o to, by na ulicach polskich miast nie mogły być prezentowane żadne treści, które są drastyczne i naruszają spokój oraz porządek publiczny – pisze Rafał Komarewicz / fot. RMK

Potrzebne rozwiązania systemowe

Z dużą radością i jeszcze większą nadzieją przychodzi mi możliwość poinformowania, że podczas sesji Rady Miasta Krakowa 13 stycznia podjęliśmy istotną rezolucję skierowaną do postów i senatorów RP, poprzez którą domagamy się wprowadzenia zakazu prezentowania drastycznych treści w przestrzeni publicznej, eksponowanych w formie graficznej, zdjęciowej lub tekstowej na wskazanych nośnikach.

Rafał Komarewicz*

W naszym apelu chodzi nam o to, by na ulicach polskich miast nie mogły być prezentowane żadne treści, które są drastyczne i naruszają spokój oraz porządek publiczny. Za tego typu materiały uznać bowiem należy pokazywane przez radykalne środowiska zdjęcia martwych płodów, które od wielu już miesięcy – nie bójmy się użyć tego słowa – atakują nas m.in. przed krakowskimi szpitalami. Miejskie chodniki czy ulice nie są miejscem do prezentowania tak brutalnych treści. Pamiętajmy, że na tego typu obrazki patrzą również dzieci, które

powinniśmy w sposób szczególny chronić. Nie są to też materiały, które powinny oglądać np. kobiety w ciąży lub, niestety, po jej utracie – wychodzące ze szpitali. A to właśnie najczęściej przed szpitalami stoją różnego typu nośniki z takimi zdjęciami. Pokazywane na polskich ulicach przez radykalne środowiska i organizacje treści antyaborcyjne – w formie drastycznych obrazów – ciężko jest pogodzić z zasadą współżycia społecznego, zachowaniem spokoju i porządku publicznego. Prezentowane w ten sposób materiały budzą strach i niepokój mieszkańców widzących tego rodzaju nośniki reklamowe, bannery, plakaty czy duże konstrukcje umieszczone na pojazdach.

Pragnę też w tym miejscu przypomnieć, że walkę z drastycznymi treściami na ulicach Krakowa podjęliśmy już wcześniej. Rada Miasta Krakowa podjęła działania zmierzające do ograniczenia tego typu form ulicznej demonstracji swoich poglądów, jednak uchwała Rady została unieważniona decyzją nadzorczą Wojewody Małopolskiego. Również w tej sprawie nie składamy broni, postanowiliśmy bowiem złożyć odpowiednie zażalenie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Mając jednak na uwadze, że tego rodzaju sprawę należałoby rozwiązać systemowo na poziomie ogólnokrajowym, poprzez rezolucję apelujemy do Sejmu i Senatu, by to postowie i senatorowie kompleksowo zajęli się tą problematyką. Pragnę podkreślić, że należy zrobić wszystko, by uchronić przestrzeń publiczną i Polaków przed eksponowaniem treści drastycznych i tym samym godzących w prawa i wolności społeczne.

* przewodniczący Klubu Radnych „Przyjazny Kraków”





fot. archiwum prywatne

Agata Tatar

radna Miasta Krakowa, przewodnicząca Komisji Edukacji. Pracuje także w komisjach: Praworządności oraz Kultury i Ochrony Zabytków. Absolwentka Akademii Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Pedagogicznego. Nauczyciel – konsultant ds. wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej

Nauczanie w bezpośrednim kontakcie z dzieckiem jest najlepszą metodą. Dzieci potrzebują więzi społecznych, aby nauczyć się funkcjonować w grupie, rozwiązywać problemy. Szkoła jest przestrzenią, w której uczniowie, rodzice i nauczyciele tworzą więzi, wspólnotę połączoną wspólnymi celami, dającą sobie wzajemne wsparcie.

Trudne czasy dla edukacji

O edukacji w czasie pandemii i inwestycjach Miasta związanych z oświatą z przewodniczącą Komisji Edukacji Agatą Tatarą rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

Uczniowie klas 1–3 wrócili do szkół. Czy uważa Pani, z perspektywy pedagoga, że to dobra decyzja?

Agata Tatar: Jest to bardzo dobra decyzja. Dzieci wróciły do szkoły stęsknione wzajemnych relacji! Nauczanie w bezpośrednim kontakcie z dzieckiem jest najlepszą metodą. Dzieci potrzebują więzi społecznych, aby nauczyć się funkcjonować w grupie, rozwiązywać problemy. Szkoła jest przestrzenią, w której uczniowie, rodzice i nauczyciele tworzą więzi, wspólnotę połączoną wspólnymi celami, dającą sobie wzajemne wsparcie. Dotyczy to wszystkich uczniów. Małe dzieci wymagają dodatkowych czynności opiekuńczo-wychowawczych oraz szczególnej troski dydaktycznej przy nauce czytania i pisanie. Krakowskie szkoły bardzo dobrze przygotowały się do zajęć. Zostały wdrożone procedury związane z bezpieczeństwem w czasie pandemii. Nauka online miała również swoje zalety w tym trudnym czasie. Wiele szkół zrealizowało zaplanowany program. To ważne, że ciągłość nauczania została zachowana. To, co jeszcze tak niedawno wydawało się niemożliwe, stało się faktem. Wykorzystanie nowoczesnych platform do nauczania, usprawnienie technik komunikacji, wzbogacenie metod i form w nauczaniu/uczeniu się stworzyło wiele możliwości działania. Duże podziękowania należą się dzieciom, rodzicom i nauczycielom za wzajemne wsparcie i pomoc.

Czy inwestycje w edukację są wystarczające? Czy Miasto powinno przyłożyć większą wagę do kwestii związanych z edukacją?

AT: Edukacja w budżecie Miasta stanowi największą pozycję. Zadania oświatowe to ponad 30 proc. budżetu, były też lata, kiedy wskaźniki te dochodziły do 40 proc. W kryzysie pandemii realizowane są zadania inwestycyjne związane z budową lub rozbudową szkół i sal gimnastycznych. Oczekiwania i potrzeby w dziedzinie edukacji są bardzo duże. Kraków ma ogromny potencjał kadrowy. To również powoduje, że jest potrzeba stosowania wysokich standardów w edukacji. Budujemy nowoczesne szkoły wyposażone w pracownie sensoryczne, nowoczesne klasy, pracownie. W efekcie dbałości o rozwój kultury fizycznej powstały nowoczesne baseny. Ale mamy również placówki oświatowe, które wymagają remontów. Na te zadania potrzebne są spore środki finansowe. Na pytanie, czy Miasto powinno przyłożyć większą wagę do kwestii związanych z edukacją, odpowiem: zawsze!

Oprócz działań na polu oświaty jest Pani również znana z wielu inicjatyw dotyczących swojego okręgu. Czego najbardziej obecnie potrzebują mieszkańcy Prądnika Białego i Krowodrzy? Jakie są najpilniejsze inwestycje w tej części Krakowa?

AT: Prądnik Biały należy do największych pod względem liczby mieszkańców dzielnic Krakowa. Na jego terenie powstają kolejne osiedla. Sąsiadująca z Prądnikiem Białym Krowodrza tworzy przyjazną przestrzeń dla mieszkańców. Inwestycje wpisane do budżetu Miasta to głównie: budowa Trasy Wolbromskiej od ul. Pachońskiego, rozbudowa al. 29 Listopada od ul. Opolskiej oraz rozbudowa ul. Władysława Łokietka od ul. Kaczorówka. Ponieważ w tej części dzielnicy powstały i nadal powstają osiedla, w budżecie znalazło się zadanie rozbudowy szkoły przy ul. Kaczorówka. Budowa linii tramwajowej Cichy Kącik – Azory usprawni komunikację w tym rejonie. Będą też modernizacje placówek dla dzieci, takich jak np. żłobek samorządowy przy ul. Mazowieckiej czy szkoła podstawowa przy ul. Litewskiej. Mieszkańcy potrzebują terenów zielonych i dlatego dalej trwa rewitalizacja parku Krakowskiego, pl. Axentowicza, a w budżecie obywatelskim znalazły się zadania związane z parkiem Władysława Łokietka i budową chodnika przy ul. Władysława Łokietka. Bardzo ważne zadanie to budowa chodnika przy ul. Glogera. Mieszkańcy osiedli brną tam przez błoto i kałuże.



Kultura odporna, nie tylko w czasie pandemii

Ile pieniędzy Miasto przeznaczyło na wsparcie twórców i artystów w czasie pandemii? Jak pomagało instytucjom kultury? Jak poradziły sobie placówki związane z kulturą w trudnym 2020 r.? O tym rozmawiano na posiedzeniu Komisji Kultury i Ochrony Zabytków.

Małgorzata Kubowicz

O wsparciu kultury mówił pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. kultury Robert Piaskowski, natomiast o działalności Nowohuckiego Centrum Kultury w 2020 r. – jego dyrektor Zbigniew Grzyb.

Konsekwencją ograniczeń wprowadzonych przez rząd w marcu 2020 r. było odwołanie wydarzeń kulturalnych, co dla artystów oraz osób zatrudnionych w sektorze kultury i przemysłach kreatywnych oznaczało brak wpływów z biletów, pogłębiający się kryzys finansowy, brak możliwości zarobkowania oraz mobilności, natomiast dla publiczności brak oferty kulturalnej realizowanej stacjonarnie. Miasto nie pozostało obojętne wobec pogarszającej się sytuacji krakowskiej kultury. Już w kwietniu 2020 r. ruszył program „Kultura odporna”.

– Kultura odporna oznacza wewnętrzną i zewnętrzną siłę oraz umiejętność szybkiego reagowania w trudnych sytuacjach. Chodzi o umiejętność wspólnego planowania i elastycznego reagowania – wyjaśniał

radnym Robert Piaskowski. Działania pomocowe zrealizowane w 2020 r. objęły m.in. współpracę z organizacjami pozarządowymi działającymi w obszarze kultury, zwiększone zostały kwoty na stypendia i nagrody. Program „Kultura odporna” obejmował także wsparcie dla lokalnych twórców i artystów – m.in. zakup dzieł przez cztery instytucje kultury. Miasto pomogło również księgarniom i antykwariatom.

Aż 13,3 mln zł przekazane zostało 15 miejskim instytucjom kultury na pokrycie strat wynikających z kryzysu finansowego wywołanego pandemią. Łączna kwota wsparcia udzielanego w ramach programu „Kultura odporna” wyniosła ponad 27 mln zł. Działania w ramach tego programu będą kontynuowane w 2021 r.

Pomoc dla kin studyjnych

Przewodniczącą Komisji Małgorzatę Jantos zainteresował temat pomocy kinom studyjnym, w szczególności kinom Mikro oraz Kijów, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Dyrektor Piaskowski wspominał, że Miasto wspierało również działalność kulturalną w kinach

studyjnych. Mówił o otwartym konkursie ofert, w którym przyznano dotacje na realizację trzech projektów na kwotę 121 tys. zł. Pomoc dla kin studyjnych realizowana była również poprzez Noc Kin Studyjnych i w tym przypadku krakowskie placówki tego typu skorzystały ze wsparcia na kwotę ponad 77 tys. zł. Wyjaśnił także, że właścicielem kin Mikro oraz Kijów jest spółka Apollo Film należąca do Marszałka Województwa.

Działania NCK-u w pandemii

Nowohuckie Centrum Kultury również wzięło udział w programie „Kultura odporna”. Z zakupionych przez NCK prac powstała wystawa, która cieszyła się dużym zainteresowaniem. Trwa właśnie druga edycja programu. – NCK to masa zadowolonych dzieciaków, które chodzą na zajęcia. Mamy 3 tys. stałych uczestników – to jest podstawowa działalność centrum. Teraz tego nie ma. NCK jest w większości opustoszałe – mówi dyrektor Grzyb.

Przed pandemią, w 2019 r., przychody własne Nowohuckiego Centrum Kultury wynosiły 6 mln zł netto. Straty w roku 2020 wyniosły ok. 500 tys. zł. Ale mimo trudnej sytuacji NCK realizuje działania hybrydowo. Odbyły się festiwale Kombinat Kultury i Festiwal Teatrów dla Dzieci. Przed pandemią Kombinat Kultury cieszył się frekwencją na poziomie 3 tys. osób. W okresie pandemii działania realizowane za pośrednictwem portali społecznościowych dotarły do 120 tys. osób.

Powstały wirtualne spacerunki po Galerii Zdzisława Beksińskiego i Autorskiej Galerii Jerzego Dudy-Gracza, dwie wystawy fotograficzne i jedna wystawa malarska. Centrum Języków Obcych przeniosło działalność do Internetu, w kwietniu zostały uruchomione zajęcia online.

– Za kilka miesięcy skończy się rewitalizacja 3 ha terenu wokół NCK. Nastawiamy się na to, że w lipcu i sierpniu dużo zdarzeń będziemy lokować w plenerze. Liczymy, że od 1 września będzie normalnie. Młodzież spędza dużo czasu przed komputerami. Nasza oferta będzie musiała być bardzo bogata i łatwo dostępna. Myślę nawet o promocjach, chociaż ceny u nas nigdy nie były wysokie. Jesteśmy optymistami i z nadzieją patrzymy w przyszłość. Liczymy, że ta sytuacja jest przejściowa – podsumowywał dyrektor Zbigniew Grzyb.



Kultura odporna oznacza wewnętrzną i zewnętrzną siłę oraz umiejętność szybkiego reagowania w trudnych sytuacjach / Fot. Magdalena Bartlewicz



fot. archiwum prywatne

Więcej wolności dla samorządów

Już w średniowieczu wolność miast oznaczała przede wszystkim ich odrębność od państwa. Samorząd terytorialny jest więc trwałą wartością kultury politycznej Zachodu, głęboko osadzoną w ideach cywilizacji łacińskiej. Od początku podstawowym założeniem było umożliwienie społecznościom lokalnym samodzielnego zarządzania swoimi sprawami, uznanie i ochrona ich podmiotowości w życiu publicznym. Wolność gmin była uważana za jeden z warunków zdrowego ustroju społecznego. Jednakże zdarzały się sytuacje, kiedy wolność w dobrze rozwijających się samorządach zostawała ograniczana.

Interesującym przykładem mogą być Prusy, gdzie ordynacja miejska z 1808 r. nawiązywała do idei wolności gmin. Miasta otrzymywały prawo samodzielnego działania w ograniczonym zakresie spraw lokalnych, władzę stanowiącą (radę miejską) i wykonawczą (magistrat). Jednakże proces rozwoju samorządności został przerwany przez rodzący się faszyzm. Samorząd miast pruskich zniesiono już w 1933 r., a w 1935 r. zreformowano władzę lokalną w całym Niemczech. W miejsce organów wybieralnych wprowadzono mianowanych kierowników gmin, wspieranych przez delegatów NSDAP, pochodzących z nominacji zastępcy Führera. Władzę zwierzchnią nad całym samorządem sprawował minister spraw wewnętrznych. Nowy ustrój nazwano „organicznym samorządem”, choć był on w zasadzie zaprzeczeniem wszelkiej samorządności. Stał się natomiast integralną częścią skrajnie monistycznego „państwa stanu wyjątkowego”. To samo zrobili faszyci we Włoszech. Odebrano samorządom ich autonomię. Historia pokazuje więc, jak w krótkim czasie można zlikwidować, rodzącą się przez wieki, demokrację.

Jak wygląda sytuacja w Polsce XX w.? Wybory z 27 maja 1990 r. były pierwszymi w pełni wolnymi wyborami w powojennej historii Polski – nie ograniczały ich żadne dodatkowe warunki, jak w przypadku kluczowych wyborów z 4 czerwca 1989 r. Były więc ważnym wydarzeniem w historii polskich samorządów po upadku komunizmu.

Ponad 30 lat samorządności to trzy dekady ogromnej pracy mieszkańców i samorządowców z polskich regionów, miast, miasteczek i wsi, to wielka lekcja samodzielnego decydowania o naszym najbliższym otoczeniu. W trudnych warunkach rodziła się specyficzna forma funkcjonowania Polaków w nowej rzeczywistości. I wyglądało to tak, że przed nami była piękna perspektywa powstawania społeczeństwa obywatelskiego, którego członkowie chcą współzarządzać swoimi „małymi ojczyznami”.

Samorządy są ważnym elementem kształtowania świadomości obywatelskiej, toteż nie powinno się im odbierać ich samodzielności. Niestety, ostatnio to się coraz częściej zdarza. Między innymi poprzez odbieranie zadań jednostkom samorządu terytorialnego i przekazywanie ich organom administracji rządowej lub podmiotom im podległym. Przykłady można by mnożyć – przywołać chciałabym tutaj m.in. uzależnienie przekształcania lub likwidacji szkół, uchwalania planów sieci przedszkoli i szkół, a także wydawania zezwoleń na prowadzenie prywatnych szkół publicznych od obowiązkowej i pozytywnej opinii kuratora oświaty, jak również ograniczenie samodzielności w powoływaniu dyrektorów szkół przez zwiększenie liczby przedstawicieli kuratoriów oświaty w komisjach konkursowych. Istnieją też inne procedury, które narzucają obowiązek posiadania szeregu instytucji, szczegółowo zdefiniowanych prawem, jakie muszą działać w strukturach samorządów (m.in. ośrodki pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, powiatowe i wojewódzkie urzędy pracy, instytucje kultury itp.).

Zdaje się jednak, że nie na tym polega samorządność i autonomia. Rząd lub parlament nie powinny narzucać gminom dodatkowych obowiązków, wiążących się dla nich z konsekwencjami finansowymi, bez wcześniejszego przekazania środków w pełni pokrywających owe wydatki. Gminy powinny zyskać samodzielność finansową poprzez ograniczenie w ich budżetach subwencji i dotacji na rzecz stałych, pewnych dochodów.

Samorząd potrzebuje maksymalnie otwartego spojrzenia. Decentralizacja zaś jest najlepszą receptą na wzięcie odpowiedzialności za to, co się dzieje w najbliższym otoczeniu mieszkańców.

Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków



Samorząd potrzebuje maksymalnie otwartego spojrzenia. Decentralizacja zaś jest najlepszą receptą na wzięcie odpowiedzialności za to, co się dzieje w najbliższym otoczeniu mieszkańców.



Edward Dembowski na czele procesji podczas powstania krakowskiego, 27 lutego 1846 r. / fot. Wikipedia

Zapomniana rocznica

W tym roku mija 175. rocznica wydarzenia znanego jako rewolucja krakowska lub powstanie krakowskie. Zapewne – o ile pozwoli na to wszechwładny wirus – także i tym razem na starym cmentarzu Podgórskim odbędzie się 27 lutego skromna rocznicowa uroczystość.



Michał Koziot

O rewolucji krakowskiej wszyscy z grubsza coś wiemy. Pamiętamy nazwisko Edwarda Dembowskiego i... na tym zazwyczaj kończy się ta wiedza. Tymczasem rok 1846 to krótki, lecz bardzo ciekawy i brzemienny w skutki okres w dziejach miasta. Mało kto zdaje sobie sprawę, że wtedy, co prawda niezbyt długo, bo tylko przez 10 dni, Kraków znów

był stolicą Polski. Ówczesną stoliczność Krakowa potwierdza fakt, iż to tutaj miał swoją siedzibę najpierw Rząd Narodowy, a później Dyktator, czyli Jan Józef Tyssowski. W przypomnieniu atmosfery tamtych rewolucyjnych dni bardzo pomocny jest ukazujący się od 26 lutego 1846 r. „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej”.

Krakowski Dyktator

„Dziennik”, a kosztował on groszy 15, można było od godziny ósmej rano nabyć w księgarni Stanisława Gieszkowskiego, zastępowanego krakowskiego drukarza i wydawcy. Ponieważ pierwszy numer tej gazety ukazał się w pięć dni po rozpoczęciu rewolucji, skumulowało się w nim wiele ważnych informacji. Były tam postanowienia zarówno funkcjonującego krótko Rządu Narodowego, jak i Dyktatora, który objął władzę 24 lutego, gdyż nieład „zaczął

zakradać [się] w Rządzie zbiorowym” oraz z uwagi na „nadchodzące ze wszystkich stron wiadomości, iż Chłoptwo nie rozumiejąc o co idzie rzuca się na szlachtę”. W ramach walki ze wspomnianym wyżej „nieładem” Dyktator podjął zdecydowane kroki.

W numerze drugim zamieszczono komunikat, w którym Dyktator odnosił się do przerażających wieści, jakie dochodziły do Krakowa z okolic Tarnowa i Jasta. Czytamy tam: „Mordy i samowole popełnione w niektórych miejscach przebaczą się, lecz od chwili nadejścia tej odezwy, każdy dopuszczający się mordu lub rozboju przez Sąd wojenny według arty. IV. Ustawy Rewolucyjnej śmiercią ukarany będzie”. Zważywszy na powszechny wówczas analfabetyzm małopolskich włościan, było raczej mało prawdopodobne, aby odezwa spotkała się z większym odzewem. Na szczęście w „Dzienniku” były też bardziej pocieszające dla krakowian informacje. Ponieważ powstanie objęło także Wieliczkę, Dyktator postanowił hojnie obdarzyć „lud krakowski i podgórski”. Każdej rodzinie z Krakowa i Podgórza obiecał przydzielić „bezpłatnie pięć centnarów Soli, po które każda rodzina bez wyjątku zgłosić się może”.

Rewolucja społeczna

Numer drugi „Dziennika” nosił datę 27 lutego 1846 r. Dzień wcześniej pod Gdowem galicyjscy chłopi zmasakrowali oddział improwizowanego, uzbrojonego głównie w kosy, powstańczego wojska. Wieść o klęsce zapewne jeszcze nie dotarła do Krakowa, kiedy Edward Dembowski pisał artykuł, w którym czytamy: „O! Kochajcie tylko lud, i głoście mu Rewolucją społeczną, a uwierzy wam, a pójdzie za wami choćby w piekło. Kochajcie Lud i jasno mu wypowiedzcie, i faktem okażcie, że Rewolucja dla naszego dobra dokonana, a pójdzie i sam opowiadać będzie Ewangelią Rewolucyjną”.

Trzeci numer „Dziennika” ukazał się 28 lutego, a więc następnego dnia po śmierci Edwarda Dembowskiego, który zginął przed domem szewca Andrzeja Przybylskiego, prowadząc religijno-agitacyjną procesję. Miała ona, za pomocą kościelnych chorągwi oraz licznej obecności duchowieństwa świeckiego i zakonnego, zatrzymać galicyjskich chłopów, którzy rzekomo nadciągali, aby zaatakować rewolucyjny Kraków. Oczywiście informacji o nieudanej procesji, którą ostrzelali Austriacy, jeszcze nie było.

W czwartym numerze „Dziennika”, z 1 marca 1846 r., pojawiła się pierwsza wiadomość o tragicznym końcu podgórskiej procesji. Brzmiała ona: „Z powodu wczorajszej utarczki u mostu różne zaczęły biegać wieści dążące do zatruwienia Obywateli miasta

tego. — Wódz przeto Naczelny pragnąc wlać zupełną spokojność w ich serca, oświadcza, że w skutek [!] wczorajszego ruchu, stosowne i energiczne środki przedsięwziętemi [!] zostały — mające na celu zabezpieczenie wszelkiej własności i całości Miasta tego”.

Można podejrzewać, że Erazm Skarżyński, naczelny wódz powstańców sił zbrojnych, podporucznik z czasów powstania listopadowego, człowiek niewątpliwie odważny – był odznaczony Złotym Krzyżem Virtuti Militari – ale też rozsądny, po kilku dniach dowodzenia zastanawiał się już tylko, jak bez większych strat zakończyć tak nieudaną rewolucję.

Zasady wojny partyzanckiej

W tym samym numerze ukazała się także informacja o rabacji. Była to korespondencja Stefana Starowiejskiego zredagowana w tonie zdecydowanie uspokajającym. Autor – który przedstawiał się jako naoczny świadek galicyjskich wydarzeń – twierdził, że „Napady na Ex-szlachtę [pamiętajmy, że rewolucja zniósła szlacheństwo!] są nieliczne, i w skutkach niejednakowe”. Winą za ruchy obarczał Austriaków. Wyrażał również przekonanie, że „Lud w Galicyi po większej części w ufnej zgodzie z dziedzicami zostaje”, a po zapoznaniu z Manifestem Rewolucyjnym z pewnością poprze powstanie.

Od 28 lutego na łamach „Dziennika” drukowano w odcinkach „Zasady wojny małej czyli partyzanckiej. Wyciąg z dzieła Generała Chrzanowskiego o wojnie Partyzanckiej”. Pierwsza z „Zasad” mówiła: „Niezaprzeczoną jest prawdą, że wojna Partyzancka z wielką korzyścią może być prowadzona w kraju górzystym, ale nie idzie zatem, żeby jej prowadzić nie można tam gdzie nie ma gór dużych”. Praktyczne porady autora dotyczyły różnych zagadnień. Między innymi była informacja, że „Statki psują się świdrując je w spodzie lub równo z wodą”.

Trzeci numer „Dziennika” ukazał się 28 lutego, a więc następnego dnia po śmierci Edwarda Dembowskiego, który zginął przed domem szewca Andrzeja Przybylskiego, prowadząc religijno-agitacyjną procesję.

Czy Edward Dembowski rzeczywiście zginął?

Powstanie dogasało. Ostatni numer „Dziennika” ukazał się z datą 3 marca 1846 r. Większość jego zawartości stanowiły zdezaktualizowane „wiadomości zagraniczne” z całego świata. Była nawet informacja, że „Pełni próżności i żądz tyków postanowili Sikhowie wpaść na ziemię angielską”. Dyktator wraz z wojskiem opuścił Kraków, udając się w stronę pruskiej granicy. Co bardziej rozsądni obywatele postanowili wysłać delegację, której zadaniem miało być dotarcie do rosyjskich oddziałów i skłonienie ich do zajęcia miasta, zanim wkroczą do niego Austriacy. Po doświadczeniach rabacji decyzja taka była zupełnie zrozumiała. Ex-dyktator Jan Tyssowski znalazł schronienie za oceanem. Austriakom spędzała jednak sen z powiek kwestia, czy Edward Dembowski rzeczywiście zginął? Śladem prowadzonego wówczas śledztwa jest notatka następującej treści: „Dokonano 14 marca otwarcia grobu, w którym trup Dembowskiego został pochowany razem z 22 innymi trupami, jednakże zwłoki przy pogrzebaniu były suto posypane wapnem, z tej przyczyny zrobiły się czarne i trudne do poznania, dlatego grób w którym poznanie już niemożliwe znów został zasypany ziemią, na tym kończymy protokół, z powodu braku śladów do następnych wyjaśnień”.



Kalendarium krakowskie

17 lutego 1891

na cmentarzu przy kościele św. Salwatora odbywa się pogrzeb księżniczki Rozalii Czartoryskiej. Mszę celebrował kardynał Dunajewski, spowiednik zmarłej i przyjaciel rodziny.

18 lutego 1885

„Nowa Reforma” donosi: „Maryę Milcz przytrzymał pachotek gminy Półwsia Zwierzynieckiego, która usiłowała porą nocną dokonać kradzieży”.

19 lutego 1899

loteria fantowa, zorganizowana przez damy z Towarzystwa Dobroczynności pod przewodnictwem pani Andrzejej Potockiej, przynosi 1154 złote reńskie i 25 centów dochodu.

20 lutego 1911

prasa donosi o aresztowaniu Wiktorii Szubertowej, znanej złodziejki kieszonkowej. Doliniarka weteranka liczy 42 lata.

21 lutego 1879

Annie Kocarzance na targu zostaje skonfiskowana kura, która według opinii weterynarza miejskiego „zdechła na zaraźliwą chorobę, a mięso było szkodliwe dla ludzi”.

23 lutego 1913

na Dąbiu Wanda K. po sprzeczce z mężem zażywa „w celach samobójczych sydolu, płynu do czyszczenia metalów”. Zawezwane pogotowie „zastosowało wypompowanie żołądka i chorą, której nie groziło już niebezpieczeństwo, zostawiło opiece domowej”.

24 lutego 1913

w „Czasie” ukazuje się lakoniczne ogłoszenie: „Akuszerka Filipowa, mieszka Krowoderska 4”.

26 lutego 1910

w Pałacu Spiskim pani Stanisława Heumann wygłasza odczyt: „Śpiew i jego znaczenie w wychowaniu młodzieży pod względem estetycznym, etycznym i higienicznym”.

28 lutego 1976

w Genewie umiera Zofia Stryjeńska, wybitna krakowska artystka, najstarsza polska malarka dwudziestolecia międzywojennego.

1 marca 1899

„Czas” donosi: „Nowy organ feminizmu pojawi się w Wiedniu z początkiem marca pod nazwą: Dokumente der Frauen”.



Encyklopedia Prokocimska

W ramach projektu dzielnicowego pn. „Encyklopedia Prokocimska. Digitalizacja książek o Prokocimiu”, zrealizowanego ze środków Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa 2019, powstał zapis dziejów Prokocimia w wersji cyfrowej. Jego pomysłodawcą jest pan Zbigniew Czarnota – członek zarządu Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia im. Jerzmanowskich; stroną organizacyjną przedsięwzięcia zajęła się Biblioteka Kraków.

Nagrana na pendrive Encyklopedia Prokocimska to zbiór 20 publikacji książkowych, które wyszły spod pióra historyków oraz znawców dziejów dzielnicy. Zrealizowane w wersji cyfrowej opracowanie wzbogacono o dwa filmy dokumentalne – jeden obrazujący historię samego terenu, a drugi ukazujący sportowy aspekt życia mieszkańców Prokocimia w XX w. – pomocne w budowaniu lokalnego patriotyzmu, szczególnie wśród nowych pokoleń prokocan. Dlatego właśnie zwrot „Bądź dumny ze swojej dzielnicy” stał się hasłem przewodnim tego projektu, stanowiącego bogate źródło wiedzy na temat przeszłości Dzielnicy XII.

Pendrive’y z książkami i filmami zostały umieszczone w drewnianych pudełkach, kształtem nawiązujących do książki. Są dostępne w różnych instytucjach na terenie Dzielnicy XII Bieżanów-Prokocim:

w bibliotekach szkolnych, stowarzyszeniach i fundacjach, miejscowych parafiach katolickich oraz w biurze Rady Dzielnicy XII. Cyfrową wersję historii prokocan można obejrzeć i przeczytać także w kilku filiach Biblioteki Kraków – nr 43 (ul. gen. Jasińskiego 32), nr 44 (ul. Spółdzielców 3) i nr 45 (ul. Teligi 24) oraz w punkcie bibliotecznym filii nr 42 (ul. Telimena 9). (PW)



Projekt zrealizowano ze środków
Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa
Edycja 2019
www.budzet.krakow.pl

Akcja „Zima” w Krakowie

Trwa akcja „Zima” – miejskie służby pracują cały czas. Za utrzymanie dróg i chodników odpowiadają 252 jednostki, w celu zapewnienia bezpieczeństwa na jezdniach i chodnikach zgromadzono 12 700 ton soli, 4700 ton piasku, 745 ton chloru wapnia.

Działaniami kieruje miejski komitet koordynacyjny do spraw zimy w Krakowie. Zasiadają w nim przedstawiciele wszystkich spółek i jednostek miejskich, które co roku zaangażowane są w zimowe utrzymanie miasta. Dyspozytorzy MPO całodobowo monitorują prognozy pogody, temperaturę powierzchni ulic w mieście, a każdy z pojazdów biorących udział w akcji „Zima” jest wyposażony w GPS. Monitoring miejski zapewnia podgląd głównych punktów komunikacyjnych i ulic.

Do zimowego utrzymania dróg i chodników przeznaczono 252 jednostki, w tym: 67 solarek, 39 jednostek do utrzymania chodników, 37 zespołów do utrzymania obiektów inżynierskich, 9 zespołów do wywozu śniegu, 58 jednostek do utrzymania ulic, 36 zespołów do utrzymania terenów wewnątrzsiedlowych i 6 zespołów do utrzymania miejsc postojowych.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania do posypywania stosują sól wyłącznie na jezdniach i starają się nie solić w pobliżu zieleńców i terenów zielonych. Na obszarze Starego Miasta wykorzystywany jest wyłącznie chlorek wapnia i piasek.

Inne, alternatywne środki w większości przypadków są wielokrotnie droższe – sam chlorek wapnia w tym momencie jest 10-krotnie droższy od soli drogowej.

Zimowe utrzymanie ponad połowy długości chodników w mieście jest w gestii zarządców i właścicieli nieruchomości, które do nich przylegają – a ci dość często również stosują sól. MPO na chodnikach stosuje mieszkankę soli z piaskiem wyłącznie w przypadku ryzyka wystąpienia gołoledzi – sama sól nie jest wykorzystywana

w żadnym przypadku. Z kolei na terenach parków i zieleńców utrzymywanych przez Zarząd Zieleni Miejskiej obowiązuje zakaz używania soli. Jest to sprawdzane przez miejskich ogrodników, a każde ewentualne użycie soli skutkuje nałożeniem kar umownych na odpowiedzialne za to firmy wykonawcze.

Kraków został podzielony na cztery obszary i trzy rejony utrzymania, które swoim zakresem obejmują:

- drogi krajowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne (komunikacja zbiorowa) oraz Rynek Główny i ulice wewnątrz pierwszej obwodnicy – łącznie 693 km,
- pozostałe drogi gminne i wewnętrzne – 692 km,
- chodniki – 1040 tys. m kw.,
- drogi rowerowe – 138 km (w tym wydzielone drogi rowerowe, ciągi pieszo-rowerowe, ciągi pieszo-jezdno-rowerowe oraz kontrpasy i pasy dla rowerów utrzymywane w obrębie jezdni),
- tereny wewnątrzsiedlowe (drogi, chodniki) – 845 tys. m kw.,
- chodniki w Strefie Płatnego Parkowania – 70 tys. m kw.,
- przystanki autobusowe i tramwajowe – 138 tys. m kw. (1571 szt.). (KP)



Mieszkańcy mogą zgłaszać oblodzenie i opady, konieczność odśnieżania ulic i chodników bezpośrednio do dyspozytorni akcji „Zima” (mailowo: interwencje24h@mpo.krakow.pl i telefonicznie: 12 646-23-61) lub kontaktować się bezpośrednio ze spółkami i służbami odpowiedzialnymi za dany zakres działań.

KRAKOWSKI AMBASADOR WIELOKULTUROWOŚCI

Znasz osobę
lub organizację otwartą
na wielokulturowość?

Zgłoś do
12.03.2021 roku!

www.otwarty.krakow.pl
tel. 12 616 78 08; 12 616 78 21



ZAPRASZAMY DO MUZEUM!

Zgodnie z wytycznymi rządu od 2 lutego MOCAK ponownie otwiera się dla publiczności.

MUZEUM BĘDZIE CZYNNE W STAŁYCH PORACH:

WTOREK – CZWARTEK, SOBOTA – NIEDZIELA, GODZ. 11–19

PIĄTEK, GODZ. 11–20

PONIEDZIAŁEK – NIECZYNNE

CENY BILETÓW:

NORMALNY 14 ZŁ

ULGOWY 7 ZŁ*

* PEŁNY CENNIK DOSTĘPNY JEST NA WWW.MOCAK.PL/BILETY

**MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KRAKOWIE MOCAK
INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA, UL. LIPOWA 4**



 **Kraków**

• 25 – 27 LUTEGO 2021 •

XII Dni Komedii dell'Arte

dnikomedi.pl
wydarzenie online

CENTRUM KULTURY PODGÓRZA · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

ORGANIZATORZY:

FUNDACJA
studio dono

**CENTRUM
KULTURY
PODGORZA**

MECENASI:

 **ISTITUTO
italiano
di CULTURA**

 **studio
dono**

PARTNERZY:

 **TEATR
NASCA
52**

 **TEATR
KOMEDIANTY**